ISSN 1508-8820
WTOREK, 10 GRUDNIA 2024 r.
cena 5 zł (5% VAT)
25 LAT
nowiny WODZISŁAWSKIE
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820
| www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 50 (1255)
Rok XXV

ŚWIĘTY MIKOŁAJ miał pełne ręce roboty

Mikołaj podczas spotkania w Kokoszycach

STRONA 13

Był w każdej miejscowości

Przewodniczący rady zatrudniony w MOSiR

Czy w Wodzisławiu doszło do konfliktu interesów?

Przewodniczący rady miejskiej Mariusz Blazy został menedżerem w MOSiR Centrum. Sprawę na sesji rady wytknęła mu radna Izabela Grela, uznając działanie za nieetyczne. Choć wszystko odbyło się zgodnie z prawem, zdaniem niektórych sytuacja nie jest czarno-biała i może dochodzić do konfliktu interesów. Mariusz Blazy odpiera zarzuty, wyjaśniając że skorzystał z możliwości zatrudnienia w jednostce, do której ma najbliżej, a jednocześnie ma odpowiednie kompetencje. Kolejna posada przewodniczącego oburzyła nie tylko radnych. Na portalu nowiny.pl (gdzie wcześniej opisaliśmy sprawę) odnotowaliśmy prawdziwy wysyp krytycznych komentarzy wobec nowego menedżera MOSiR-u i tych, którzy go zatrudnili.

Czytaj więcej na stronach 4-5

Żłobek do sierpnia 2026, maszynownia Chrobrego za 3 lata

Burmistrz Pszowa o terminach rewitalizacji

STRONA 12

Syrynia pożegnała śp. ks. Kukuczkę. Pogrzeb odbył się w Kaczycach

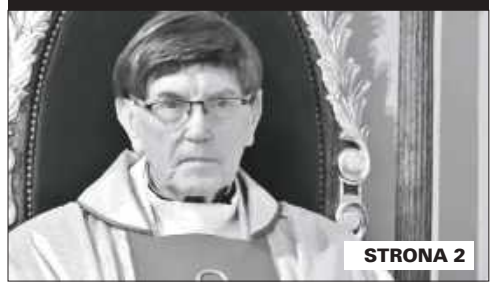

STRONA 2

Górnicy podziękowali Św. Barbarze za opiekę

Rogów
Pszów
Rydułtowy

STRONA 7

ZŁOTE GODY w Rydułtowach

STRONA 14

REKLAMA

Tancerze Dance Cap z sukcesami na Mistrzostwach Świata

STRONA 15

eprasa.pl b5681dffa9

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin Wodzisławskich

Mikołaje i Barbórki

Rozpoczęła się grudniowa gonitwa. W zasadzie już teraz aż do świąt będziemy relacjonować jeszcze wiele wydarzeń, związanych a to z wizytami gościa w czerwonym kubraku, a to z jarmarkami, koncertami kolęd oraz spotkaniami opłatkowymi. Ten wyjątkowy czas przed świętami zawsze przynosi wiele radości. To także czas pomocy dla potrzebujących, bo czujemy wewnętrzną potrzebę, czy głos sumienia, aby przed świętami wykazać się większą empatią. W związku z tym chciałbym zainteresować państwa dziełem Szlachetnej Paczki. Już 14-15 grudnia odbędzie się tzw. Weekend Cudów, czyli wydarzenie będące finałem pracy wolontariuszy Szlachetnej Paczki w ostatnich tygodniach. Wtedy właśnie do potrzebujących rodzin trafią prezenty darczyńców. Niestety może okazać się, że nie wszyscy zostaną obdarowani. Wodzisławski sztab Szlachetnej Paczki zachęca jeszcze do wsparcia rodzin, które nadal czekają na dobre serca. Listę rodzin, którym można pomóc ze szczegółowymi wytycznymi można znaleźć na stronie internetowej szlachetnapaczka.pl > wybieram rodzinę. Następnie trzeba wybrać województwo oraz powiat wodzisławski. Tam znajdziecie opis rodzin wraz z informacją o tym, co jest najbardziej potrzebne. Po wyborze rodziny przygotowane paczki należy dostarczyć do magazynów. Jeden znajduje się w Wodzisławiu w budynku dworca PKP, drugi w Rydułtowach przy Obywatelskiej 50 (Moje Miasto). Czasu zostało niewiele, dlatego zachęcam do pomocy!

Pogrzeb księdza Józefa Kukuczki

BYŁEGO PROBOSZCZA Z SYRYNI

SYRYNIA, KACZYCE
W czwartek (5.12) w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaczycach odbyły się uroczystości pogrzebowe księdza Józefa Kukuczki.

■ Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kaczycach (diecezja bielsko– żywiecka). Ks. Kukuczka pochodził z Istebnej.

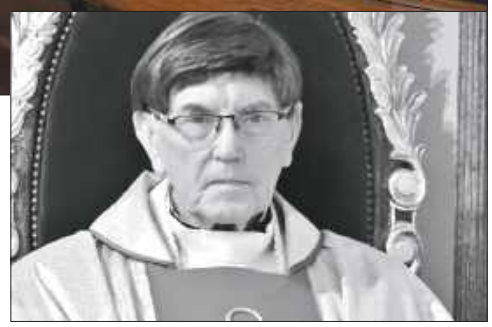

■ Ks. Józef Kukucza zmarł w wieku 93 lat. Fot. Diecezja bielsko– żywiecka

Ksiądz Kukuczka przez wiele lat był proboszczem w parafii pod wezwaniem świętego Antoniego w Syryni. Zmarł 30 listopada 2024 roku w wieku 93 lat, w 68 roku kapłaństwa. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli duchowni z archidiecezji katowickiej i bielsko– żywieckiej, samorządowcy i wierni. Była też delegacja z Syryni.

– W czwartek 5 grudnia odbył się pogrzeb śp. księdza Józefa Kukuczki. Przez 17 lat był proboszczem w Syryni. Choć od 2008 roku nie bywał już w swojej byłej parafii, to tutejsi parafianie zawsze o Nim pamiętali. Odwiedzali Go w Cieszynie z okazji urodzin, uczestniczyli w jubileuszach kapłańskich okazując Mu wdzięczność, szacunek i wielką życzliwość za lata posługi kapłańskiej. Nie mogło parafian z Syryni zabraknąć na pogrzebie swojego duszpasterza. Bardzo licznie udali się do Kaczyc na uroczystości pogrzebowe śp. ks. Józefa. Jedni jechali autokarem, wielu pojechało indywidualnie własnymi pojazdami. Pragnę podziękować im wszystkim za tak liczną obecność w pogrzebie śp. ks. Józefa Kukuczki. Dziękuję również tym, którzy zaangażowali się w zorganizowanie tego wyjazdu – przekazuje Nowinom ks. Krzysztof Smołka, proboszcz z Syryni.

– Mieszkańcy Syryni licznie udali się do Kaczyc gdzie wspólnie pożegnaliśmy ks. Józefa, który przez 17 lat był proboszczem w parafii św. Antoniego Padewskiego i dał się poznać jako prawdziwy duszpasterz, człowiek głębokiej wiary i modlitwy dający przykład skromnym życiem. Dla każdego znalazł czas, dobre słowo i mówiono o nim że jest taki „dla ludzi". Św. Jan Paweł II powiedział: „Człowiek tyle jest wart ile może dać drugiemu człowiekowi" – i taki właśnie był ks. proboszcz Kukuczka. Parafianie tak licznym udziałem w uroczystościach pogrzebowych pokazali dziś prawdziwe świadectwo swojej wdzięczności. Uroczystość, która odbyła się w pierwszy czwartek miesiąca– dzień kapłański– zapadnie na zawsze w sercach wszystkich których los był związany z tym wyjątkowym kapłanem – mówi Nowinom Ewa Gawęda.

Ksiądz Kukuczka urodził się 6 listopada 1931 roku w Istebnej jako syn Józefa i Zuzanny zd. Kukuczka. Został ochrzczony w parafii Dobrego Pasterza w Istebnej. Sakrament bierzmowania przyjął 13 listopada 1950 w Katowicach.

– W 1936 roku jego ojciec podjął pracę w hucie Baildon i zamieszkał w Katowicach– Piotrowicach. Dwa lata później przeniosła się tam matka z dziećmi. W Katowicach– Piotrowicach Józef ukończył pierwsza klasę szkoły podstawowej. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Kukuczków wróciła do Istebnej. W latach 1946– 1947 Józef przebywał w Gimnazjum Księży Werbistów w Nysie. Zaprosił go tam o. Alojzy Graczyk SVD, były partyzant na terenie Istebnej. Potem przez trzy lata uczył się w Gimnazjum im. św. Jacka w Katowicach. Po rozwiązaniu tej placówki uczęszczał, od 1950 roku, do Szkoły Ogólnokształcącej Koedukacyjnej Stopnia Licealnego w Wiśle, gdzie w latach 1950– 1952 mieszkał w Państwowym Internacie Męskim. W 1952 roku zdał egzamin dojrzałości i wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Tam też rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zlikwidowaniu tego wydziału, w 1954 roku, kontynuował studia w Seminarium Duchownym – czytamy na stronie archidiecezji katowickiej.

Proboszcz w Kaczycach i Syryni

– Święcenia diakonatu otrzymał 10 kwietnia 1957 roku w kaplicy Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W tym samym roku, 23 czerwca, przyjął święcenia prezbiteratu z rąk biskupa koadiutora Herberta Bednorza w katowickiej katedrze. Po zastępstwie w rodzinnej parafii Dobrego Pasterza w Istebnej został posłany do parafii Świętego Floriana w Chorzowie (1957 – 1960), potem do parafii Świętej Barbary w Chorzowie (1960– 1963). W 1971 roku został proboszczem parafii św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie. Sprawował tam funkcje duszpasterskie w trzech kaplicach. Postarał się o wybudowanie probostwa i przeniesienie drewnianego kościoła z Ruptawy. Po utworzeniu parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaczycach, 1 lutego 1976 roku, został pierwszym jej proboszczem. Po 20 latach został posłany do parafii Świętego Antoniego z Padwy w Syryni. Od 15 sierpnia 1983 roku był tam wikariuszem ekonomem, a od 12 października tegoż roku pełnił urząd proboszcza. W 1996 roku kapłani dekanatu pszowskiego wybrali go na swojego ojca duchownego. Pełnił tę funkcję przez dwie kadencje. Z dniem 29 lipca 2000 roku został przeniesiony na emeryturę i zamieszkał na probostwie w Syryni. Po 10 latach przeprowadził się do Cieszyna, gdzie pomagał duszpastersko ojcom bonifratrom – informuje portal archidiecezji katowickiej.

(FK)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że w dniu 10 grudnia 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

eprasa.pl b5681dffa9

Najlepsi wolontariusze z subregionu nagrodzeni na gali w Wodzisławiu Śląskim

REGION Podczas uroczystej gali Wolontariusz Roku 2024, która odbyła się w Wodzisławiu Śląskim, uhonorowano najbardziej zaangażowanych wolontariuszy, grupy i koordynatorów wolontariatu z terenu subregionu zachodniego województwa śląskiego.

Nominowani w kategorii grupa wolontariacka

– Dzisiejszy dzień to okazja, aby się zatrzymać i popatrzeć na te wszystkie cudowne rzeczy, które robicie po cichu na co dzień. I docenić to, jak bardzo oddajecie siebie, swój czas na rzecz innych i jak bardzo innym pomagacie. Już teraz bardzo serdecznie wam za to dziękuję – mówiła na rozpoczęcie gali Anna Bulenda z Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS z Rybnika.

Wolontariuszem Roku 2024 został Mateusz Musiolik

Wodzisławską galę rozpoczęła debata na temat wolontariatu w pomocy zwierzętom "Wolontariat na rzecz zwierząt – jak radzić sobie z wyzwaniami, rozwijać współpracę i budować przyszłość pomocy zwierzętom?". Udział w debacie wzięła przedstawicielka raciborskiego OTOZ Animals Danuta Miguła, wolontariuszka Anita Kredycka z fundacji Koci Dom w Rybniku oraz Barbara Połednik ze Stowarzyszenia Koty, Psy i My z Wodzisławia Śląskiego. Podczas debaty poruszono różne aspekty działalności wolontariackiej, a także przytoczono dobre przykłady współpracy samorządów ziemi wodzisławskiej z organizacjami pomocowymi.

Po ciekawej debacie krótki koncert fortepianowy zaprezentował Szymon Kamczyk. Był to wstęp do ostatniej części gali, podczas której rozstrzygnięto konkurs na Wolontariusza Roku.

W katergorii wolontariat indywidualny nominowani zostali: Przemysław Knapik, Anna Zdrojewska–Wiśniewska, Dorota Głombica, Teresa Nałudka, Józefa Kielak, Mateusz Musiolik, Zofia Jendrysik, Izabela Niewelt oraz Hanna Pilśniak i Mateusz Jeleń. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Izabela Niewelt, a laureatem w kat. wolontariat indywidualny została Zofia Jendrysik.

W kategorii grupa wolontariacka nominowani zostali: KGW w Czyżowicach, Klub Wolontariusza Pomagamy, Aleksandra Rybka i Magdalena Siwoń (które otrzymały wyróżnienie). Laureatem w tej kategorii został Klub Wolontariusza Pomagamy.

W kategorii szkolne koło wolontariatu nominowane zostały: Szkolne Koło Wolontariatu przy Szkole Podstawowej w Bełku, "Wolontariat na Skalnej" przy ZSLiT w Rydułtowach, SKW przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim, SKW przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim, SKW przy I LO im. 14. Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim, SKW przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach, SKW przy Szkole Podstawowej nr 28 w Wodzisławiu Śląskim, Pomocne Orły przy ZSP nr 6 w Żorach. W tej kategorii wyróżnienia przyznano dla kół przy SP 28 w Wodzisławiu Śląskim oraz przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim. Laureatem nagrody zostało koło "Wolontariat na Skalnej" przy Zespole Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach.

Wspólne zdjęcie nominowanych w kat. koordynator wolontariatu

W kategorii wolontariat indywidualny statuetkę zdobyła Zofia Jendrysik

Podczas gali odbyła się debata na temat wolontariatu w pomocy zwierzętom. Na zdjęciu Danuta Miguła oraz Barbara Połednik

W kategorii szkolne koło wolontariatu zwycięzcami zostali wolontariusze z Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach

Z kolei w kategorii koordynator wolontariatu przyznano nominacje dla: Jagody Błaszkowskiej–Domagały, Józefy Kielak, Wojciecha Nierody i Krzysztofa Szymały. Wyróżnienie otrzymała Jagoda Błaszkowska– Domagała, natomiast laureatem został Wojciech Nieroda.

Podczas gali przyznano także tytuł Wolontariusza Roku 2024 Subregionu Zachodniego. Został nim Mateusz Musiolik. **(ska)**

eprasa.pl b5681dffa9

Menadżer Mariusz Blazy. Przewodniczący rady w Wodzisławiu zatrudniony przez MOSiR

WODZISŁAW ŚL. Ostatnia sesja rady miejskiej była bardzo ciekawa, nie tylko ze względu na podwyżkę podatków, którą zafundowali radni mieszkańcom Wodzisławia Śląskiego, ale też z powodu wystąpienia dwóch radnych, którzy pytali o zatrudnienie przewodniczącego w jednostce podlegającej pod urząd miasta.

Pod koniec sesji o głos poprosiła radna Izabela Grela, która przedstawiła pytania skierowane do niej przez związki zawodowe działające w urzędzie. – Szanowni radni, nie wiem czy państwo również, ale ja i paru moich kolegów radnych otrzymało dzisiaj maila od organizacji zakładowej NSZZ Solidarność. Mam taką potrzebę i wewnętrzny imperatyw, żeby powiedzieć wprost i wszystkim, by odpowiedzieć na te pytania dlatego, że dotyczy to urzędu miasta i rzekomego – naszego jako radnych – uczestnictwa w reorganizacji w urzędzie – zaczęła Izabela Grela, po czym przystąpiła do odczytania otrzymanych treści i przedstawiła swoje odpowiedzi.

– Czy pani jako radna miasta Wodzisławia Śląskiego była inicjatorem przeprowadzenia restrukturyzacji w tutejszym urzędzie oraz jednostkach? Moja odpowiedź brzmi „nie". Nie byłam inicjatorem restrukturyzacji, ale tak, chciałam i obligowałam prezydenta miasta do tego, żeby szukał oszczędności. Rozumiem, że taką formułę pan prezydent wybrał. Pytanie numer dwa: czy brała pani udział w pracach mających na celu przeprowadzenie zmian stanowiskowych, degradacji oraz zwolnień w urzędzie oraz jednostkach? Nie, nie brałam dlatego, że za organizację pracy w urzędzie miasta odpowiada prezydent, jest pracodawcą i jak mniemam przygotowywał tę reorganizację razem z panią sekretarz – powiedziała radna Grela.

Trzecie pytanie dotyczyło zatrudnienia przewodniczącego rady w jednostce miejskiej. – Czy w pani ocenie jest moralne i etyczne zatrudnianie z dniem 1 listopada bieżącego roku przewodniczącego rady miasta Wodzisławia Śląskiego, pana Mariusza Blazego w jednostce MOSIR Centrum, w sytuacji gdy dyrektor jednostki jest zmuszony zwolnić trzech pracowników z uwagi na brak środków finansowych? – odczytała Izabela Grela i od razu przedstawiła swoje stanowisko. – W moim kodeksie etycznym się to nie mieści. I przy okazji chciałabym pana przewodniczącego zapytać, czy właściwie powinnam się cieszyć, że pan ponownie docenia MOSiR jako pracodawcę? Wraca pan na łono MOSiR– u, natomiast jest pan przewodniczącym komisji sportu. Nie widzi pan tutaj konfliktu interesów jako przewodniczący? Wzywa pan dyrektora MOSiR– u i go odpytuje. A jednocześnie ten sam dyrektor, którego pan odpytuje na tej sali, na komisji sportu jest pana pracodawcą i powinien egzekwować wykonywane przez pana obowiązki. Zastanawiam się po pierwsze, ale to już na zasadzie takiej wolnej wrzutki, czy jak spotkamy się na imprezie organizowanej przez MOSIR, to pan jako menedżer do spraw marketingu będzie zabiegał o to, żeby właściwie rozpromować tę imprezę, czy też stanie pan w ramię w ramię z panem prezydentem, żeby być na zdjęciu jako przewodniczący. Byłabym wdzięczna, gdyby pan odpowiedział nam na te pytania, bo wydaje mi się, że bycie przewodniczącym komisji sportu, jednocześnie pracując w jednostce, która się tym sportem, rekreacją i organizacją imprez sportowych w mieście zajmuje, jest zwyczajnym konfliktem interesów – zakończyła Grela.

Wiceprezydent Izabela Kalinowska. 2. Mariusz Blazy – przewodniczący rady. 3. Radna Izabela Grela.

Mariusz Blazy: W każdej chwili możecie mnie państwo z tej funkcji odwołać

– Oczywiście, to czy przewodniczę danej komisji czy nie, zależy od państwa. W każdej chwili możecie mnie państwo z tej funkcji odwołać. Ja tylko przypomnę, że przewodniczący komisji prowadzi pracę komisji i nie ma żadnej większej mocy niż radny – członek komisji. Ja przypominam sobie takie sytuacje, gdzie radni pracownicy również jednostek miejskich byli członkami danej komisji czy to komisji oświaty kultury, więc nie widzę w tym nic złego – rozpoczął Blazy odnosząc się do słów Greli.

– Tak jak powiedziałem, funkcja przewodniczącego komisji polega na tym, że przewodniczący prowadzi te obrady i jego władza w tym zakresie nie jest absolutnie większa, więc ja w tym momencie nie widzę tutaj jakiegoś konfliktu. Bo odpytywać tak jak pani powiedziała, mogę każdego, zawsze bez względu na to, czy pełnię funkcję w tym momencie przewodniczącego danej komisji czy nie, natomiast jeżeli jest wola Państwa, aby z tej funkcji mnie odwołać, jeżeli ktoś z państwa chciałby, to oczywiście w każdej chwili można to przeprowadzić – stwierdził.

– Natomiast jeżeli chodzi o drugą część pytania, no to wie pani co, pozwoli pani, że nie będę komentował uwag i wybiegów tego typu, gdzie i z kim będę stał i po której stronie do zdjęcia, bo wydaje mi się, że to jest pytanie, na które chyba nie muszę odpowiadać i nie będę tej dyskusji ściągał do takiego poziomu – zakończył swoją wypowiedź przewodniczący.

Radny Kapciak poprosił o wyjaśnienie wiceprezydent

Następnie głos zabrał radny Roman Kapciak, który stwierdził, że on także otrzymał pytania, które przeczytała radna Grela. Przekazał, że nie miał udziału w żadnych pracach mających na celu przeprowadzenia zmian na stanowiskach, degradacji oraz zwolnień. Zaznaczył, że może budzić wątpliwość pod względem moralnym i etycznym zatrudnienie Blazego w jednostce podległej urzędowi. Na koniec zwrócił się o wyjaśnienie do wiceprezydent Izabeli Kalinowskiej.

– Jakie były argumenty zatrudnienia na tym etacie? Bo o to mnie prosiły związki zawodowe. Co to stanowisko ma przynieść dla MOSiR– u? Jaki efekt? I jeszcze na takiej płaszczyźnie, wiadomo pan przewodniczący rady jest osobą publiczną, to chyba też nie będzie problemu przedstawić na jakim etacie został zatrudniony i na jakim czasie pracy – mówił radny Kapciak.

Wiceprezydent Kalinowska: szukaliśmy osoby, która będzie zajmowała się między innymi promocją jednostki

Na sesji nie było prezydenta Mieczysława Kiecy. Na pytania odpowiedziała wiceprezydent.

– Mariusz Blazy został zatrudniony w jednostce Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na stanowisku menadżer do spraw sportu. Takich stanowisk mamy w MOSiRze chyba dwa, z tego co pamiętam, więc nie jest to stanowisko tworzone specjalnie pod kogoś. Szukaliśmy osoby, która będzie zajmowała się między innymi promocją jednostki plus zadaniami marketingowymi. Nieprawdą jest, że pan dyrektor będzie musiał zwolnić dwie czy trzy osoby, co ktoś tutaj z państwa powiedział. Ponieważ jeżeli będą redukcje etatów, to będzie ewentualnie nieprzedłużenie umowy, ale na pewno nie będą to zwolnienia wprost i nie potrafię w tej chwili powiedzieć czy będą to dwie osoby, czy w ogóle ktokolwiek będzie musiał być zwalniany. Natomiast jeżeli chodzi o to na jakim etacie pan Mariusz został u nas zatrudniony, jako pracownik w MOSiR– ze, to jest to wymiar czasu 3/4, w tym momencie to stanowisko z zadaniowym czasem pracy, menadżer do spraw sportu – powiedziała Kalinowska.

Radna Grela: ja bym nigdy tak nie zrobiła

Na koniec radna Grela jeszcze raz poprosiła o głos.

– Panie przewodniczący, być może dla pana pytanie o to, jaką pan funkcję wybierze podczas organizowania imprez czy tą z mandatu radnego czy tą z etatu jest pytaniem, które zaniża poziom tej dyskusji, ale ja pozwolę sobie powiedzieć, że wydaje mi się, iż zatrudnianie się jako menedżera w tak trudnej sytuacji, kiedy szukamy oszczędności, wiemy o tym, że redukujemy etaty, jest zdecydowanie poniżej mojego poziomu, bo ja bym nigdy tak nie zrobiła. Nigdy! Uważam, że wykorzystywanie funkcji publicznej do tego, żeby znajdować pracę jest niedopuszczalne – zakończyła Grela.

Czy złamano prawo?

Zatrudnienie Mariusza Blazego w jednostce podległej urzędowi miasta nie jest złamaniem prawa. Ustawa o samorządzie gminnym zabrania radnym być jednocześnie pracownikami urzędu oraz kierownikami jednostek pomocniczych w jednostce samorządu, w której pełnią mandat. W tym przypadku Blazy nie został dyrektorem lub kierownikiem jednostki więc prawo nie zostało złamane. Pojawiają się jednak słuszne pytania natury moralnej. Należy sobie zadać pytanie, czy w związku z takimi zjawiskami nie należy zmienić przepisów tak, aby nie tylko pracownicy urzędu, ale również pracownicy podległych jednostek nie mieliby możliwości pełnienia mandatu radnego. Obecnie bowiem sprzątaczka z urzędu nie może pełnić funkcji radnej, zaś pracownik jednostki miejskiej, który nie jest kierownikiem może taką funkcję pełnić. Sytuacja dotyczy również nauczycieli, którzy mogą być radnymi jeżeli nie pełnią funkcji dyrektora w jednostce oświatowej podległej gminie, w której sprawują mandat.

Nasza redakcja uzyskała również informacje o zatrudnieniu Mariusza Blazego przez powiat wodzisławski. Do starostwa wysłaliśmy szereg pytań w tym zakresie. Do sprawy wrócimy po uzyskaniu odpowiedzi na nasze pytania.

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl b5681dffa9

Komentarz przewodniczącego rady

O odniesienie się do sprawy zatrudnienia w MOSiR poprosiliśmy przewodniczącego Rady Miejskiej Wodzisławia Śląskiego Mariusza Blazego. Publikujemy treść przesłanego do naszej redakcji oświadczenia.

Zdawałem sobie sprawę z tego, że gdy zdecyduję się na pracę w MOSiRze, spotka mnie krytyka ze strony moich politycznych przeciwników. Przez lata zdążyłem się już do tego przyzwyczaić, do hejtu, pomówień, anonimowych komentarzy, które przeważnie niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Dlatego ze spokojem czytam komentarze, które pojawiły się w sieci w ciągu ostatnich kilku dni.

Tak, to prawda, z początkiem listopada podjąłem się realizacji pewnych zadań w MOSiR-ze. To m.in. przygotowanie strategii promocji jednostki, dokonanie zmian w systemie identyfikacji wizualnej, oraz inne zadania związanie z pozyskiwaniem sponsorów, współpracą z mediami oraz organizacją imprez.

Każdy przecież gdzieś pracuję i każdy chyba chciałby aby praca dawała mu nie tylko zarobek, dzięki któremu jest w stanie utrzymać swoją rodzinę, ale by również sprawiała mu przyjemność.

Mnie właśnie taka praca daje przyjemność, taką właśnie pracę kocham. Pracę w której doskonale się odnajduję, która jest zgodna z moim wykształceniem (posiadam dyplom menadżera sportu), kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym. Przez większość bowiem mojego zawodowego życia jestem związany właśnie z wodzisławskim sportem.

W ciągu ostatnich kilku dni odebrałem mnóstwo pozytywnych i ciepłych wiadomości, od osób z którymi miałem okazję współpracować i które pamiętają ile serca zostawiłem na krytej pływalni Manta. Ci którzy mnie znają, wiedzą że zawsze wszystko robię na 100%. Czy to praca na rzecz społeczności dzielnicy, czy to praca w radzie miasta na rzecz wszystkich mieszkańców.

Zdecydowałem się pomóc naszej jednostce na warunkach, które nie wiem czy kogoś z moim doświadczeniem i kwalifikacjami by zainteresowały, bowiem stawka zasadnicza jest na poziomie najniższej krajowej. Umowa jest na czas określony a ja w tym czasie będę starał się jak najlepiej wykonywać powierzone mi zadania, by Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji rozwijał się, a mieszkańcy naszego miasta byli zadowoleni z bazy sportowej, rekreacyjnej oraz by jak najliczniej brali udział w wydarzeniach, które będą organizowane

Nie będę wchodził w słowną polemikę z panią radną Grelą na temat tego co dla kogo jest etyczne, a co nie i czego ktoś by nigdy w życiu nie zrobił, bo mógłbym tu również wrzucić niejeden kamyk do ogródka. Uważam, że powinniśmy się skupić na wspólnej pracy na rzecz miasta i mieszkańców. W minionej kadencji wystarczająco dużo było wewnętrznych konfliktów, a nie tego oczekują od nas mieszkańcy.

Mariusz Blazy

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Kapela Góralska z Pienin i Tomek Coral na lubomskiej scenie

Podczas koncertu wystąpił również Młodzieżowy Zespół Wokalny pod kierunkiem Kamila Klimka

MUZYCZNIE ZAKOŃCZYLI JESIEŃ W LUBOMI

LUBOMIA W niedzielę, 8 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji odbył się wyjątkowy koncert „Muzyczna Jesień”.

Mieszkańcy, samorządowcy i miłośnicy muzyki przybyli do Lubomi, aby wysłuchać ciekawych występów. Obecni byli m. in. wicewójt Bogdan Burek oraz wiceprzewodniczący rady gminy Marek Szebesta, wójt gminy Krościenko nad Dunajcem Stanisław Tkaczyk i wicewójt Ewelina Dyda.

W koncercie wystąpili: Kapela Góralska z Pienin, Chór Hosanna z Nysy, Tomek Coral, Chór Lubomia, Chór Echo oraz Młodzieżowy Zespół Wokalny.

- Na 8 grudnia zaplanowaliśmy koncert Muzyczna Jesień. Kilka zespołów udało się sprowadzić tutaj, do Gminnego Ośrodka Kultury, są też nasze lokalne skarby czyli Chór Lutnia i Chór Echo. Jest też, z czego się bardzo cieszymy, młodzież z Młodzieżowego Zespołu Wokalnego. Cieszymy się, że udało się pozyskać pieniądze na to wydarzenie z Funduszu KPO. Jest to również związane z cyklem warsztatów dla Młodzieżowego Zespołu Wokalnego. Mam nadzieję, że będą zasilać te chóry nasze. MZW prowadzi instruktor Kamil Klimek, który jest też kierownikiem chóru. Zajęcia są prowadzone w GOK-u i skierowane są do młodzieży z naszej gminy - mówi Nowinom dyrektor GOKSiR-u Jarosław Wieczorek.

- Bardzo się cieszymy, że Chór Echo z Syryni został zaproszony na dzisiejszy koncert w Lubomi. Cieszymy się, że razem z młodymi i starszymi będziemy łączyć muzycznie te różne pokolenia - mówi dyrygent Beata Bugla. **(FK)**

Wydarzenie przyciągnęło do GOKSiR tłumy mieszkańców

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

eprasa.pl b5681dffa9

Wodzisławska Mogiła Ofiar Marszu Śmierci już po remoncie

WODZISŁAW ŚL. W 1945 roku blisko 56 tysięcy więźniów KL Auschwitz zostało zmuszonych do kilkudziesięciokilometrowego marszu z Oświęcimia do Wodzisławia Śląskiego. Wielu z nich tę podróż przypłaciło własnym życiem – to ich pamięci poświęcony jest wodzisławska mogiła, której remont zakończył się w minionych dniach.

Pod koniec kwietnia tego roku miasto Wodzisław Śląski podpisało umowę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację zadania pn. "Remont i utrzymanie infrastruktury grobu zbiorowego wojennego 44 więźniów KL Auschwitz– Birkenau w Wodzisławiu Śląskim". Całkowite wydatki kwalifikowane po stronie miasta to 370 943,80 zł, natomiast kwota dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyniosła 296 755 zł.

Spośród dwóch ofert złożonych w przetargu nieograniczonym na wykonanie zadania inwestycyjnego pn. "Remont i utrzymanie infrastruktury grobu zbiorowego wojennego 44 więźniów KL Auschwitz– Birkenau w Wodzisławiu Śląskim" wybrano firmę FBHU Raichbud Robert Kubiak.

W ramach zadania wykonano następujące prace:

- uporządkowano zieleń,
- zlikwidowano boczne chodniki, miejsca te zostały uzupełnione ziemią i obsiane trawą,
- przebudowano główny chodnik i dojście do drewnianego krzyża,
- wymieniono maszty flagowe,
- odnowiono płyty granitowe,
- wymieniono tablice pamiątkowe,
- odnowiono elementy pomnika (dwa orły, krzyż),
- wyrównano teren ziemią, obsiano trawą,
- odnowiono ogrodzenie.

– Zakończenie tych prac to ważny krok w pielęgnowaniu pamięci o ofiarach II wojny światowej. Wodzisławska mogiła jest jednym z punktów trasy Marszu Pamięci. Od 2012 roku grupa piechurów pokonuje trasę zbliżoną do tej, jaką w 1945 r. musiało pokonać blisko 56 tysięcy więźniów z obozu KL Auschwitz. Marsz Pamięci jest symboliczną podróżą przez historię i hołdem dla tych, którzy ukształtowali naszą przeszłość i przyszłość – przekazują wodzisławscy urzędnicy.

Inicjatorem Marszu był śp. Jan Stolarz. Jego uczestnicy każdego roku pojawiają się na cmentarzu w Wodzisławiu Śląskim (Wilchwy) przy ul. Jodłowej, grobie zbiorowym wojennym przy ul. Ofiar Oświęcimskich oraz zatrzymują się przy tablicach upamiętniających wydarzenia ze stycznia 1945 r. przy ul. Michalskiego oraz przy dworcu kolejowym w Wodzisławiu Śląskim. Co ważne, w styczniu 2025 roku będziemy obchodzili 80. rocznicę Marszu Śmierci z KL Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego.

Oprac. ATy

Pomnik jest już gotowy na wypadającą w przyszłym roku 80. rocznicę Marszu Śmierci. Fot. UM Wodzisław Śląski

Uczestnicy Marszu Pamięci im. Jana Stolarza co roku składają kwiaty i znicze pod pomnikiem. *FOT. ARCH. NOWIN WODZISŁAWSKICH*

REKLAMA

Droga na terenach po KWK 1 Maja w Wodzisławiu Śląskim przebudowana

W tym roku miasto Wodzisław Śląski ogłosiło przetarg na wykonanie przebudowy drogi na terenach po KWK 1 Maja, znajdującej się w dzielnicy Wilchwy. Realizacja tego zadania była priorytetem, dlatego miasto dołożyło wszelkich starań, aby została ona zrealizowana. Inwestycja za ponad 2,6 mln zł była możliwa dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, które wyniosło niemal 1,9 mln zł.

W ramach zadania wykonano kompleksową modernizację infrastruktury drogowej, obejmującą budowę nowej jezdni o szerokości 6 metrów z nawierzchnią z betonu asfaltowego. Zrealizowano również zjazdy do posesji oraz chodniki, oba wykonane z trwałej kostki brukowej betonowej. Pobocza zostały utwardzone tłuczniem, co dodatkowo zwiększyło stabilność i funkcjonalność drogi. Dla zapewnienia sprawnego odwodnienia zainstalowano kanalizację deszczową, a bezpieczeństwo użytkowników poprawiono poprzez montaż oświetlenia ulicznego oraz czytelne oznakowanie poziome i pionowe. Wszystkie te elementy razem podniosły standard użytkowania drogi i estetykę okolicy. Z wykonawcą powyższej inwestycji miasto podpisało umowę 4 marca 2024 roku.

Unieważniony przetarg

Przypominamy, że Zarząd Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śląskim otrzymał środki finansowe Uchwałą Rady Miejskiej na realizację wspomnianego zadania w wysokości 240 tys. zł. Zgodnie z przepisami zostało przeprowadzone wówczas postępowanie przetargowe w celu wyłonienia wykonawcy robót. Oferty złożyły dwie firmy: pierwsza z nich opiewała na kwotę ponad 343,5 tys. zł brutto, natomiast druga na ponad 309,5 tys. zł brutto. Niestety złożone oferty okazały się wyższe niż środki, które miasto posiadało na realizację tego zadania. Warto nadmienić, że zakres prac miał obejmować wyłącznie przebudowę ok. 125 m bieżącej nawierzchni jezdni wraz z zabudową krawężników.

Dodatkowe środki na przebudowę drogi na terenach po KWK 1 Maja

Przebudowa wyżej wymienionej ulicy miała kluczowe znaczenie, dlatego miasto podjęło starania, aby zapewnić realizację tej inwestycji. Zarząd Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śląskim zgłosił zadanie do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozytywna rekomendacja i uzyskanie dofinansowania w wysokości niemal 1,9 mln zł otworzyły nowe możliwości, umożliwiając nie tylko realizację pierwotnego planu, ale także poszerzenie zakresu inwestycji. Dzięki wsparciu finansowemu oraz konsekwentnym działaniom miasta, w budżecie na 2024 rok znalazły się środki na modernizację tej ulicy.

Jakie korzyści przyniosła przebudowa?

Przebudowa drogi na terenach po KWK 1 Maja to inwestycja, która w znaczący sposób wpłynęła na poprawę jakości życia mieszkańców, a także stworzyła warunki do

przyszłościowego rozwoju tej części Wodzisławia Śląskiego. Przebudowa drogi ułatwia komunikację i dostęp do terenów inwestycyjnych, które mogą przyciągnąć nowych przedsiębiorców. Dzięki oświetleniu i bezpiecznym chodnikom poprawiono również warunki poruszania się pieszych oraz zmniejszono ryzyko wypadków.

Wsparcie z RFRD dla Wodzisławia Śląskiego

Otrzymane dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg odegrało kluczową rolę w realizacji tej inwestycji. Środki w wysokości 1 893 877,95 zł pozwoliły na znaczne rozszerzenie zakresu prac i podniesienie standardu realizacji. Dzięki wsparciu rządowemu miasto mogło zrealizować

projekt w sposób kompleksowy, obejmujący nie tylko budowę drogi, ale także jej odwodnienie, oświetlenie i estetyczne wykończenie. Dofinansowanie stało się fundamentem tego przedsięwzięcia, potwierdzając, jak istotne jest skuteczne pozyskiwanie zewnętrznych środków na rozwój lokalnej infrastruktury.

eprasa.pl b5681dffa9

Podziękowali za opiekę św. Barbarze

ROGÓW Tradycyjnie w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie odbyły się uroczystości związane z Barbórką.

Mszy świętej, którą rozpoczęła się procesją liturgiczną, w której uczestniczyli górnicy w mundurach przewodniczył ks.dr Bernard Rak, proboszcz rogowskiej parafii. Do kościoła przybyli górnicy, którzy pracują oraz emeryci. Tradycyjnie był również poczet sztandarowy działającego przy parafii koła emerytów górniczych. Do rogowskiej parafii należą również wierni z Odry, Bełsznicy i Bluszczowa. Podczas Mszy Świętej wystawiony został zabytkowy sztandar koła, który odnalazł się po wielu latach na probostwie. **(FK)**

■ **Więcej zdjęć w galerii portalu Nowiny.pl po zeskanowaniu kodu QR aparatem w smartfonie.**

■ **Tradycyjnie górnicy uczestniczyli we Mszy Świętej, którą sprawował ks. Bernard Rak.**

Uroczystości Barbórkowe w Pszowie.

„Święta Barbara patronką trudnych wyborów"

PSZÓW Uroczystości tradycyjnie rozpoczęły się spotkaniem w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie, który kiedyś był domem kultury KWK Anna. Następnie górnicy udali się do bazyliki na Mszę Świętą.

Uroczystą Mszę Świętą sprawowano przez wstawiennictwo św. Barbary i Pani Uśmiechniętej w intencji górników, emerytów i rencistów górniczych i ich rodzin, o Boże błogosławieństwo, ze wspomnieniem zmarłych górników i tych, którzy zginęli na szychcie w kopalni. Liturgię sprawował ks. prałat Andrzej Pyrsz, proboszcz parafii oraz ks. prof. Jerzy Szymik.

■ **Uroczysta Msza Święta odbyła się w pszowskiej bazylice.**

– Święta Barbara poprzez ogromne cierpienie wysłużyła dla siebie wieniec chwały. Wzywamy jej pomocy aby towarzyszyła tym wszystkim, którzy jeszcze pracują, jeszcze trudzą się wydobywając węgiel. Ale także by błogosławiła tym wszystkim, którzy są na szczęśliwej emeryturze, rencie. Niech Maryja, Pani Uśmiechnięta i święta Barbara będą zawsze waszymi orędowniczkami. Niech was wspierają swoim wstawiennictwem i niech was prowadzą – mówił na początku Eucharystii ks. Pyrsz.

– Pozdrawiam wszystkich górników, według szarż, stanowisk, godności, zajmowanych stanowisk, witam bardzo serdecznie wasze rodziny, bliskich, witam poczty sztandarowe, witam przedstawicieli władz naszego miasta, witam księdza profesora Jerzego, który razem ze mną modli się w czasie tej Mszy Świętej – mówił proboszcz.

W kazaniu proboszcz odniósł się również do życiorysu św. Barbary zaznaczając, że jest to patronka trudnych wyborów.

Życzenia górnikom złożył też arcybiskup Adrian Galbas. – Ogarniam ufną modlitwą rodziny, które straciły swoich mężów, ojców i synów w wypadkach na kopalniach. Tragicznie i przedwcześnie zmarłych górników powierzam miłosierdziu Bożemu. Wszystkich zaś podejmujących codzienny trud pracy w górnictwie polecam wstawiennictwu Matki Bożej Piekarskiej i św. Barbary – napisał Abp Adrian Galbas SAC. **(FK)**

■ **Galerię zdjęć z wydarzenia zobaczysz po zeskanowaniu aparatem w smartfonie kodu QR**

„Każdy górnik ciebie zna, Patronko Barbaro". Uroczystości Barbórkowe w Rydułtowach

RYDUŁTOWY W Rydułtowach tradycyjnie górnicy świętowali Barbórkę. Tegoroczna uroczystość skłaniała do refleksji ze względu na tragiczne wydarzenia w KWK Rydułtowy.

– Dziś w Rydułtowach, z okazji Barbórki – święta górniczego, odbyły się uroczyste msze barbórkowe w parafii na Orłowcu oraz w kościele pw. Św. Jerzego. Jak co roku, górnicy wraz z rodzinami modlili się do swojej patronki, św. Barbary, prosząc o zdrowie, bezpieczeństwo w pracy i dziękując za kolejny rok pracy – czytamy na stronie www.rydultowy.pl

– Tegoroczna Barbórka skłania nas do szczególnej refleksji. Wspominamy niedawny wypadek w kopalni Rydułtowy, który dla wielu zakończył się szczęśliwym powrotem do bliskich, ale niestety pochłonął życie jednego z górników. Łączymy się w bólu z rodziną i bliskimi zmarłego, wyrażając nasze najgłębsze współczucie – czytamy na stronie UM Rydułtowy.

– Podziękowania należą się wszystkim delegacjom górniczym, pocztom sztandarowym oraz orkiestrze górniczej, których obecność nadała uroczystości szczególnego blasku. Barbórka to nie tylko czas refleksji, ale także okazja do przypomnienia o ciężkiej i niebezpiecznej pracy górników, którzy każdego dnia podejmują trud wydobycia węgla – informuje strona www.rydultowy.pl

oprac. FK

■ **- Tegoroczna Barbórka skłania nas do szczególnej refleksji. Wspominamy niedawny wypadek w kopalni Rydułtowy, który dla wielu zakończył się szczęśliwym powrotem do bliskich, ale niestety pochłonął życie jednego z górników. Łączymy się w bólu z rodziną i bliskimi zmarłego, wyrażając nasze najgłębsze współczucie - czytamy na stronie UM Rydułtowy.** *FOTO: FB UM RYDUTŁOWY*

eprasa.pl b5681dffa9

Bezprawnie odebrali mu owce, teraz sam musi zapłacić grzywnę. Sąd apelacyjny podtrzymał wyrok

WODZISŁAW ŚL. Wyrok wydany przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim został utrzymany w mocy. Apelacja nie zmieniła sytuacji pana Krzysztofa, który stracił owce i musi zapłacić zasądzoną mu grzywnę.

O sprawie pana Krzysztofa pisaliśmy już w Nowinach wiele razy. Mężczyzna został poszkodowany przez dwie osoby podające się za obrońców zwierząt, które weszły na jego działkę w asyście policji i zabrały znajdujące się tam dwie owce. Działali w trybie interwencyjnym, stosowanym, jeśli zwierzę padło ofiarą znęcania i znajduje się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia do czego jednak nie doszło - co potwierdza wyrok Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim.

W zakończonym już procesie na ławie oskarżonych zasiadł pan Krzysztof Filas z zarzutami znęcania się nad zwierzętami. Sąd Rejonowy zmienił kwalifikację czynu z przestępstwa na występek i wydał wyrok skazujący. Uzasadniał, że właciciel zwierząt nie zachował wymaganych środków ostrożności, w następstwie zaniedbań naraził owce na urazy i uszkodzenia ciała (m.in. z powodu znajdujących się na działce gruzu i odpadów budowlanych), a także naruszył obowiązek zapewnienia im opieki i właściwych warunków bytowania. Panu Krzysztofowi wymierzono łączną karę grzywny w wysokości 1500 złotych, z czego część ma trafić na konto wodzisławskiego stowarzyszenia "Koty Psy i My".

Jednocześnie sąd orzekł, że owce zostały odebrane bezprawnie. Skala naruszeń nie zagrażała bowiem ich zdrowiu ani życiu, a ich wygląd w momencie odbioru wskazywał, że są w dobrym stanie. Jednak bezpodstawne działanie nielegalnego stowarzyszenia nie było przedmiotem sprawy, dlatego wątek ten nie był szerzej podejmowany.

Odwołanie od powyższego wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim złożył obrońca pana Krzysztofa, wnosząc o jego uniewinnienie. W listopadzie w Sądzie Okręgowym w Rybniku odbyła się rozprawa odwoławcza. Strony przedstawiły swoje stanowiska. Pod koniec listopada sąd wydał wyrok utrzymujący w mocy wyrok sądu I instancji.

Mecenas Rafał Rduch, zapowiada wniesienie sprawy o przywłaszczenie zwierząt. Do dziś nie wiadomo, co stało się z owcami, które pan Krzysztof na wskazanej działce hodował od kilku lat.

(sqx)

Obrońca pana Krzysztofa wniósł apelację, jednak wyrok Sądu Rejonowego w Wodzisławiu został podtrzymany. To jednak nie koniec sprawy.

19-letni mieszkaniec Pszowa został ukarany mandatem po kolizji

WODZISŁAW ŚL. Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło 5.12 w wodzisławskiej dzielnicy Radlin II.

Policja apeluje o ostrożność.
FOT. FB POLICJA WODZISŁAW ŚLĄSKI

Do zdarzenia doszło na ul. Chrobrego w rejonie lokalu Gomola. Jak informuje wodzisławska policja przyczyną była zbyt duża prędkość, w wyniku czego doszło do zderzenia osobowego Forda ze śmieciarką.

- Sprawca kolizji, 19-letni mieszkaniec Pszowa został ukarany mandatem 1100 zł i 10 punktami karnymi. Apelujemy o rozsądek, szczególnie do młodych kierowców, droga to nie tor wyścigowy! - informuje wodzisławska policja. (sqx)

Malowanie bombek, strojenie choinek i zapalenie świątecznych dekoracji

WODZISŁAW ŚL. 1 grudnia w Wodzisławiu Śląskim można było poczuć świąteczną atmosferę, a wszystko za sprawą warsztatów z tworzenia bombek, wspólnego strojenia choinek oraz uroczystego zapalenia światełek na świątecznym drzewku.

Warsztaty z tworzenia świątecznych ozdób odbyły się w sali herbowej w Pałacu Dietrichsteinów. Najmłodszym w trudnej sztuce ozdabiania bombek pomagali rodzice. Następnie uczestnicy zajęć przy zapalonych pochodniach przeszli wspólnie na Rynek, gdzie na specjalnie przygotowanych małych choinkach dzieci radośnie rozwiesiły świąteczne ozdoby. Wieczór zakończył się wspólnym odliczaniem i uroczystym zapaleniem światełek na największej choince. Nie brakowało chętnych do zrobienia sobie zdjęcia na iście świątecznym tle. AgaKa

Warsztaty tworzenia ozdób, przystrajanie Rynku i iluminacja światełek przyciągnęły sporo mieszkańców

eprasa.pl b5681dffa9

Twórczość Renaty Kolarczyk: LEKCJE ŻYCIA DLA NAJMŁODSZYCH.

Renata Kolarczyk, autorka książek dla dzieci, swoją pasję do pisania zaczęła od tworzenia życzeń. Z czasem przekształciła to w pisanie książek, które nie tylko bawią, ale także edukują. Jej dzieła poruszają ważne tematy, takie jak szacunek do innych, ekologia czy pokonywanie lęków. Autorka angażuje się również w organizowanie warsztatów i spotkań edukacyjnych dla dzieci, rozwijając ich wyobraźnię i ucząc wartości społecznych. Poza pisaniem interesuje się również okresem PRL, organizując wydarzenia, które przybliżają tę część historii młodszemu pokoleniu.

Podczas spotkania autorskiego w Chałupkach

Podczas Wigilii Retro w Halo Rybnik

Początki pisania

Renata Kolarczyk pasję do pisania odkryła już w dzieciństwie. Zamiłowanie do słów, które zaczęło się od tworzenia wierszy kościelnych oraz życzeń na różne okazje, szybko przerodziło się w coś większego. Pisanie dawało jej ogromną satysfakcję i wewnętrzny spokój, a życzenia, które Renata pisała dla sąsiadów i znajomych, często towarzyszyły ważnym momentom w ich życiu – weselom, emeryturom czy okrągłym urodzinom. Jak mówi sama autorka: „Zawsze łatwo przychodziło mi rymowanie". Gdy jedna z koleżanek zasugerowała jej napisanie książki, Renata poczuła, że to jest właśnie ten moment, by podjąć wyzwanie. Zaczęła poszukiwać informacji o możliwościach wydania książki, mając na celu przekazywanie wartościowych treści dzieciom.

Renata Kolarczyk ma kolorową osobowość. Na zdjęciu ze swoimi książkami

Pierwsze książki: edukacja w przystępnej formie

Pierwszym dziełem Renaty Kolarczyk była książka „Edukacyjne rymowanki dla dzieci". Zbiór wierszyków, których bohaterami są zwierzęta, poruszał kwestie związane z ochroną środowiska, szacunkiem do przyrody oraz troską o zwierzęta. Autorka chciała nie tylko bawić, ale i edukować najmłodszych, ucząc ich o ważnych zagrożeniach współczesnego świata, jak wypalanie traw, czy zaśmiecanie natury. - Chciałam dzieci uczyć szacunku do środowiska, do samego siebie, do ludzi i zwierząt – mówi autorka.

Kolejną książką, która ukazała się na rynku, była „Smutna dziewczyna", skierowana do nieco starszych dzieci. Historia Igi, która po pożarze zmienia miejsce zamieszkania, uczy młodych czytelników, jak ważne jest, by nie oceniać innych po wyglądzie, czy rzeczach materialnych, ale po ich prawdziwej wartości. - Książeczka ma na celu dać dzieciom do zrozumienia, żeby nie skreślały innych, żeby dawały szansę właśnie takim dzieciom, bo może się okazać, że to ich przyszły przyjaciel – podkreśla Renata Kolarczyk.

„Chichotki"

Wśród twórczości Renaty Kolarczyk nie zabrakło także książki „Chichotki". Opowiada ona o sześciolatce, Zuzi, która jak typowa dziewczyna zadawała dużo pytań. Główna bohaterka trafia do szpitala, gdzie przechodzi operację wyrostka. Jak mówi autorka: „Książka ma na celu oswojenie dzieci z sytuacją, gdy czeka je operacja, by nie bały się, bo to nie jest takie straszne. Lekarz wszystko wytłumaczy, a pielęgniarki są miłe." Opowieść pomaga dzieciom pokonać lęk przed szpitalem, ucząc je, że czasami trzeba skorzystać z pomocy, by poczuć się lepiej.

Dodatkowo, pani Renata sama maluje torby, worki oraz pluszaki „Chichomaki" – ryby z fantazyjnej krainy, do której trafiła Zuzia. Te unikalne pluszaki to kreatywne odwzorowanie postaci z książki, które wprowadzają dzieci w magiczny świat pełen fantazji i przygód, jednocześnie pozwalając im poczuć się częścią tej niezwykłej opowieści.

Kreatywne warsztaty i spotkania z dziećmi

Pani Renata nie ogranicza się jedynie do pisania książek. Aktywnie angażuje się w życie dzieci, organizując spotkania edukacyjne i warsztaty. W szkołach i przedszkolach prowadzi zajęcia, które nie tylko rozwijają wyobraźnię, ale także uczą dzieci wartości ekologicznych i społecznych. Wcielając się w postacie, takie jak Pani Zima, czy Pani Wiosna, organizuje konkursy plastyczne i angażuje maluchy w tworzenie książek. Spotkania te cieszą się dużą popularnością, ponieważ oprócz zabawy, pomagają dzieciom zrozumieć, jak ważne jest dbanie o środowisko, szanowanie innych ludzi i rozwijanie empatii.

Jednym z motywów, które przewijają się przez książki Renaty Kolarczyk, jest zachęcanie dzieci do pokonywania swoich lęków. W książce „Kolorowe wierszyki" opowiada o zmieniających się porach roku, a także o roślinach i zwierzętach, które przygotowują się do zimy. Autorka wplata w książki prostą, lecz mądrą naukę: „Dzieci powinny słuchać swoich rodziców, zadawać pytania, by dowiedzieć się, jak unikać zagrożeń i jak przełamywać strach, tak jak mały jeżyk, który obronił kotka przed pieskiem.".

Pasja do PRL-u

Poza pasją do pisania książek, Renata Kolarczyk ma również silne zainteresowanie okresem PRL. Organizuje wydarzenia tematyczne, podczas których prezentuje przedmioty z tamtej epoki, dzieląc się wiedzą na temat codziennego życia w Polsce Ludowej. Przeżywając historię i kulturę PRL-u, Renata łączy pasję do przeszłości z teraźniejszością, organizując Wigilię w stylu PRL, które wzbudzają nostalgię i wspomnienia u uczestników. W ten sposób łączy edukację z kulturą, przekazując młodszemu, jak i starszemu pokoleniu fragmenty historii, które mogą wydawać się już nieco zapomniane.

Edukacja i empatia – misja autorki

W swoich książkach Renata Kolarczyk nie tylko bawi, ale przede wszystkim stara się przekazać dzieciom wartościowe i ważne lekcje życia. Dba o to, by kształtować postawy empatyczne, ucząc szacunku do siebie, innych ludzi i otaczającego nas świata. - W książce można po prostu puścić wodze fantazji, papier jest cierpliwy, komputer można wymazać, a potem znowu coś tam wpisać - zaznacza. Pasja Renaty Kolarczyk to nie tylko pisanie, ale także życie z misją edukowania i kształtowania w młodych ludziach pozytywnych postaw.

Chętnie angażuje się w wydarzenia charytatywne, odwiedzając szkoły i przedszkola, by dzielić się swoimi pomysłami z dziećmi. Jej książki pełne mądrości pomagają kształtować pozytywne postawy młodych ludzi, a sama autorka ma wiele inspirujących pomysłów, które potrafią rozweselić i zmotywować dzieci do twórczości. Z wielką pasją wprowadza maluchy w świat wartości i fantazji, oferując im cenne lekcje życiowe. Pani Renata Kolarczyk z chęcią bierze udział w wydarzeniach, oferując swoją obecność całkowicie za darmo. Jej udział w wydarzeniach to gwarancja radości, inspiracji oraz edukacyjnego wkładu.

Wiktoria Drzęźla

eprasa.pl b5681dffa9

Wspólne zdjęcie uczestników spotkania w Zawadzie. FOT. ADAM PORWOŁ

Kopalnia Anna żyje dalej w ich sercach. Spotkanie barbórkowe w Zawadzie

WODZISŁAW ŚL., PSZÓW **W sobotę, 7 grudnia w wodzisławskiej Zawadzie spotkali się pracownicy dozoru z działów maszynowych, elektrycznych i szybowych, aby świętować Barbórkę.**

Jak informują organizatorzy, kopalnia Anna rozpoczęła swoją działalność w 1832 roku. W ciągu 186 lat, pokolenia górników wydobyły około 200 000 000 ton węgla, zapewniając byt setkom tysięcy rodzin. Złoże należące do kopalni zostało całkowicie wyeksploatowane. Koła na szybach stanęły. – Ale kopalnia żyje dalej w sercach i pamięci jej byłych pracowników. Oto 7 grudnia, w Zawadzie w restauracji Boheme spotkali się pracownicy dozoru z działów maszynowych, elektrycznych i szybowych kopalni Anna by świętować Barbórkę – informują organizatorzy.

– Impreza ta, to już tradycja, odbyła się po raz piąty. Zawada to nie przypadkowe miejsce do świętowania. To tutaj funkcjonował ważny szyb i w tym rejonie prowadzono intensywne wydobycie. Stąd pochodzi pomysłodawca i organizator spotkań, były główny inżynier kopalni Stanisław Tytko. W czasie spotkania wybrzmiały górnicze piosenki i tradycyjne przyśpiewki, rozegrano wiele różnorodnych konkursów na temat znajomości historii kopalni, jej ludzi, złóż i stosowanych maszyn i technologii. Tradycyjne golonko było wyśmienite, jak zawsze w tym lokalu. Gwarkowie powspominali stare dzieje, humorystyczne wydarzenia, zawodowe sukcesy i porażki. Odnowiono stare przyjaźnie. Z wielką radością górnicy przyjęli wiadomość, że wiele obiektów pokopalnianych jak szyby, łaźnie, pomieszczenia biurowe i techniczne zyskają nowe życie. Staraniem pana burmistrza Piotra Kowola i władz miasta, obiekty te zostaną przebudowane na obiekty użyteczności publicznej takie jak biblioteka, ośrodek pomocy społecznej, muzeum i place zabaw. KWK Anna więc trwa w sercach jej pracowników i życiu społecznym Pszowa – informują organizatorzy spotkania barbórkowego.

(FK)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O III PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W GMINIE MSZANA, OBRĘBIE EWIDENCYJNYM MSZANA

1.	Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia	Forma zbycia	Cena wywoławcza netto (zł)	Termin i miejsce przetargu	Wysokość wadium (zł)	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe dane o przetargu
2.	Dz. nr 2026 o pow. 0,0982 ha położona w obrębie ewidencyjnym Mszana, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GL1W/00036778/6	Przetarg ustny nieograniczony	**80 000,00 ZŁ** (SŁOWNIE: OSIEMDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH,00/100)	14.01.2025 r. godz. 9.00 Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana	**8 000,00 zł** (słownie: osiem tysięcy złotych, 00/100)	Tablice ogłoszeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana www.mszana.ug.gov.pl www.mszana.finn.pl	Referat Planowania i Inwestycji, pok. nr 28 UG Mszana , 44-325 Mszana, ul. 1 Maja 81 tel. 32 475 97 77, osoba do kontaktu – Gąsior Przemek
3.	Dz. nr 2028/2 o pow. 0,0935 ha położona w obrębie ewidencyjnym Mszana, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GL1W/00016156/4		**80 000,00 ZŁ** (SŁOWNIE: OSIEMDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH,00/100)	14.01.2025 r. godz. 10.00 Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana	**8 000,00 zł** (słownie: osiem tysięcy złotych, 00/100)		
4.	Dz. nr 2028/3 o pow. 0,0935 ha położona w obrębie ewidencyjnym Mszana, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GL1W/00016156/4		**80 000,00 ZŁ** (SŁOWNIE: OSIEMDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH,00/100)	14.01.2025 r. godz. 11.00 Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana	**8 000,00 zł** (słownie: osiem tysięcy złotych, 00/100)		

Kanalizacja ma powstać na ulicach Długiej, Grodzisko i Radlińskiej. Zdjęcie ilustracyjne. FOTO: ARCH. NOWINY.PL

Pół miliona złotych z wodzisławskiego budżetu wesprze budowę sieci kanalizacyjnej

WODZISŁAW ŚL. Na listopadowej sesji Rady Miejskiej Wodzisławia Śląskiego zdecydowano, że miasto w latach 2024-2027 ze swojego budżetu udzieli pomocy finansowej Międzygminnemu Związkowi Wodociągów i Kanalizacji w Wodzisławiu Śląskim. Blisko pół miliona złotych pomoże m.in. wybudować ok. 2 km sieci kanalizacyjnej i przepompownię ścieków.

Środki w wysokości blisko 466 tys. zł zostaną przeznaczone na wkład własny oraz koszty Inwestora Zastępczego przy realizacji inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w gminach Gorzyce, Marklowice, Radlin, Rydułtowy i Wodzisław Śląski – etap II".

Budowa kanalizacji sanitarnej na ulicach Długiej, Grodzisko i Radlińskiej stanie się faktem. Przewodniczący zarządu Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji Mieczysław Kieca podpisał umowę z wykonawcą. Realizacja tej inwestycji możliwa będzie dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład. Przedsięwzięcie zakłada m.in. dokończenie dokumentacji projektowej, uzyskanie niezbędnych decyzji, pozwoleń oraz budowy sieci kanalizacji o łącznej długości ok. 2 km oraz przepompowni ścieków.

Wykonawcą zadania będzie firma ZISCO Bandura Sp. z o.o. z Pawłowic. Zgodnie z zapisami przedmiotowej umowy, wykonawca zobowiązuje się do dokończenia dokumentacji projektowej i uzyskania niezbędnych decyzji, opinii i pozwoleń, w tym ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę lub zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych (co do którego nie zgłoszono sprzeciwu) oraz wykonanie prac budowlanych dla zamówienia "Budowa kanalizacji sanitarnej w gminach Gorzyce, Marklowice, Radlin, Rydułtowy i Wodzisław Śląski – etap II", nazwa zadania: „Budowa kanalizacji sanitarnej w Wodzisławiu Śląskim, ul. Długa, Grodzisko, Radlińska" (część 5) - przekazują wodzisławscy urzędnicy.

Zadanie zostanie zrealizowane w formule zaprojektuj i wybuduj. Przedsięwzięcie zakłada budowę sieci kanalizacji sanitarnej o łącznej długości ok. 2 km oraz budowę przepompowni ścieków. Wykonawca zobowiązał się wykonać inwestycję do czerwca 2027 r. Planowany koszt realizacji tych zadań to ponad 4,4 mln zł.

źródło: UM Wodzisław Śląski, o. ATy

eprasa.pl b5681dffa9

■ Wśród wyróżnionych, Srebrną Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego odznaczonych zostało trzech żorskich policjantów.

■ Spotkanie było okazją do uhonorowania strażaków, którzy w swoich jednostkach łączyli się w akcję *FOTO: Z. HARAZIM*

Zakończyli kampanię „Powstania Śląskie mam we krwi"

GODÓW, RYDUŁTOWY "Powstania Śląskie mam we krwi" to kampania przeprowadzona przez rydułtowskie stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi - połączenie krwiodawstwa oraz upamiętnienie Powstań Śląskich. To również okazja, aby przypomnieć historię Policji oraz nagrodzić osoby angażujące się w propagowanie krwiodawstwa i bezpieczeństwa. Wśród nagrodzonych znaleźli się także żorscy mundurowi.

Przedwojenne województwo śląskie było jedynym w II Rzeczypospolitej, które cieszyło się autonomią. Jednym z jej przejawów była niezależna formacja porządkowa, wzorowana na Policji Państwowej – Policja Województwa Śląskiego.

Jej trzon stanowili funkcjonariusze służący wcześniej w polskich formacjach policyjnych okresu powstań śląskich i plebiscytu oraz walk o niepodległość, takich jak: Milicja Górnośląska, Milicja Polska Księstwa Cieszyńskiego, Milicja Śląska, Policja Górnego Śląska oraz Żandarmeria Górnego Śląska. Policja Województwa Śląskiego organizacyjnie była dostosowana do podziału administracyjnego województwa. Na czele stała Główna Komenda, z siedzibą w Katowicach. Podporządkowane jej były oddziały, komendy powiatowe i miejskie. To ich historię upamiętnia i bada Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r." z siedzibą w Katowicach.

W piątkowy wieczór, w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie odbyła się konferencja, która przypomniała historię Powstań Śląskich oraz podkreśliła znaczenie idei i przesłania, jakie kampania za sobą niesie. W spotkaniu uczestniczyli najbardziej aktywni krwiodawcy, organizatorzy akcji krwiodawstwa oraz partnerzy wspierający inicjatywę. W Żorach działa mundurowe koło rydułtowskiego stowarzyszenia, które zrzesza żorskich policjantów, a także strażaków Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Żorach.

Wśród wyróżnionych, Srebrną Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego odznaczonych zostało trzech żorskich policjantów: komisarz Arkadiusz Muras, podkomisarz Łukasz Orłowski oraz aspirant Marcin Leśniak. Takie spotkania to nie tylko okazja, aby przypomnieć historię, ale także zwrócić uwagę, że bezpieczeństwo i ratowanie życia wymaga zaangażowania i współpracy.

źr. KMP Żory

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jestem zatrudniona w małej firmie, gdzie pracuje kilkanaście osób, może trochę więcej. Słyszałam, że takie małe firmy nie wypłacają zasiłku chorobowego, tylko zajmuje się tym ZUS. Czy to prawda? Chciałabym wiedzieć, gdy w razie choroby, będę na zwolnieniu lekarskim, to kto będzie mi płacił pieniądze?

Prawo do zasiłków chorobowych i macierzyńskich ustalają i zasiłki te wypłacają płatnicy składek (przedsiębiorcy) albo ZUS. Płatnik składek wypłaca zasiłki, gdy zgłasza do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych. Jeśli firma do ubezpieczenia chorobowego zgłasza ponad 20 osób, to wypłaca im zasiłki w czasie trwania ubezpieczenia. Liczbę osób ubezpieczonych przedsiębiorca ustala na dany rok kalendarzowy. Bierze pod uwagę liczbę ubezpieczonych na 30 listopada poprzedniego roku kalendarzowego. Jeżeli nie zgłaszał 30 listopada żadnej osoby do ubezpieczenia chorobowego, to aby ustalić, czy jest płatnikiem zasiłków, uwzględnia liczbę osób, które zgłaszasz do ubezpieczenia chorobowego w pierwszym miesiącu zgłoszenia. Natomiast ZUS jest płatnikiem zasiłków w razie choroby lub macierzyńska dla ubezpieczonych, których płatnicy składek zgłaszają do ubezpieczenia chorobowego do 20 ubezpieczonych, a także dla ubezpieczonych, którzy prowadzą działalność pozarolniczą, i osób, które z nimi współpracują, dla ubezpieczonych duchownych oraz dla osób uprawnionych do zasiłków za okres po ustaniu ubezpieczenia.

Aktualnie jestem na urlopie rodzicielskim. Czy jeśli teraz zajdę w ciążę i zachoruję, to czy otrzymam też zasiłek chorobowy? Czy urlop rodzicielski zostanie przerwany?

Zgodnie z przepisami ustawy zasiłkowej nie można pobierać dwóch świadczeń za ten sam okres z tego samego tytułu, zatem w przypadku pobierania zasiłku macierzyńskiego za okres urlopu rodzicielskiego nie ma Pani prawa do zasiłku chorobowego.

Mam 20 lat i jestem studentem drugiego roku. Mam też wypłacaną rentę rodzinną po tacie. Czy w związku z tym, gdy podejmę pracę to mogę stracić rentę?

Zatrudnienie nie powoduje utraty uprawnień do renty. Jeżeli jednak z oświadczenia o osiąganiu przychodu (formularz EROP) będzie wynikać, że osiąga Pan przychód z tytułu pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i zamierza osiągać przychody, które nie powodują zawieszenia ani zmniejszenia renty (czyli nie przekroczą 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) - renta rodzinna zostanie wypłacona w pełnej wysokości. Jeżeli osiągane przychody powodują zmniejszenie świadczeń (czyli przekroczą 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie będą wynosić więcej niż 130 proc. tej kwoty) - renta rodzinna zostanie zmniejszona o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę w wysokości 757,08 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba. Jeżeli przychód przekroczy 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - wypłata renty zostanie zawieszona.

Ostatecznie renta rodzinna jest rozliczana po zakończeniu roku kalendarzowego. Studenci do 26. roku życia, którzy wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Przychód uzyskiwany podstawie takich umów, bez względu na jego wysokość, pozostaje bez wpływu na rentę rodzinną. Jeszcze jedna ważna informacja, kwota limitów zmienia się co trzy miesiące. Od 1 grudnia br. do końca lutego 2025 r. obowiązują nowe wysokości kwot, czyli 70 proc. to oznacza kwotę 5713,20 tys. zł brutto, a 130 proc. - 10 610,20 zł brutto.

eprasa.pl b5681dffa9

Piotr Kowol: Wskaźnik zadłużenia sięga aby miasto miało możliwość rozwoju

Z burmistrzem Pszowa Piotrem Kowolem rozmawiamy o dalszej rewitalizacji terenu po kopalni Anna, otwarciu biblioteki, uciążliwym sąsiedztwie przy ul. Skwary oraz o planowanym żłobku.

Szymon Kamczyk. – Ostatnio pojawiła się informacja o pozyskaniu rekordowego dofinansowania do rewitalizacji terenu przy szybie Chrobry I w wysokości 29 mln zł. Na ile lat planowana jest ta inwestycja?

Piotr Kowol. – Projekt, który miasto złożyło w konkursie ogłoszonym przez Urząd Marszałkowski był oparty na przygotowanym Programie Funkcjonalno– Użytkowym i tym samym inwestycja ta będzie realizowana w formule zaprojektuj i wybuduj. Dla budynku maszyny wyciągowej posiadamy zatwierdzoną przez wojewódzkiego konserwatora zabytków dokumentację i wydane przez starostę pozwolenie na budowę. Ten długotrwały proces uzgodnień mamy już za sobą, co mam nadzieję, pozwoli na sprawne przeprowadzenie procesu projektowania i możliwie najszybsze wejście w teren z robotami budowlanymi. Na czas realizacji całej inwestycji wpływ ma wiele czynników, m.in. data podpisania umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego, niezwłoczne ogłoszenie przetargu, w którym musimy szczegółowo opisać zakres i warunki realizacji, bo i obszar jak i zakres zadań realizacyjnych tej inwestycji jest bardzo szeroki i różnorodny. Realizacyjne przedziały czasowe też są różne dla poszczególnych zadań, bo musimy pamiętać, że jednym z elementów tego inwestycyjnego wyzwania jest żłobek, który musi zostać uruchomiony w sierpniu 2026 roku. To już jedna z dat która musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w przetargu. W naszych wewnętrznych dyskusjach zakładamy z zastępcą i służbami inwestycyjnymi ale również finansowymi, że czas realizacji to 3– 4 lata. Ale to bardzo wstępne plany.

– Pytam o ten czas realizacji również pod kątem pytania o wkład własny, bo przecież w jednym roku budżet miasta nie będzie w stanie unieść takich kwot.

– Zdecydowanie nie bylibyśmy w stanie zabezpieczyć wkładu własnego w jednym roku. Trzeba znaleźć taki sposób finansowania inwestycji, aby była to inwestycja bezpieczna dla finansów miasta. Na szczęście specyfika tej inwestycji pozwoli na rozłożenie płatności w dłuższym czasie. Musimy pamiętać, że to nie jedyne konkursy i nabory w których miasto uczestniczy czy zamierza złożyć wnioski konkursowe. Dzisiaj cieszymy się jednak z tego, że Pszów w tej trudnej rywalizacji o środki unijne, w starciu ze zdecydowanie większymi miastami znalazł się na podium tego naboru wniosków, odbieram to jako sukces tych wszystkich osób, które były zaangażowane w przygotowanie wniosku i jego procedowanie. Tak jak pan redaktor zaznaczył niedawno w swoim wstępniaku w Nowinach Wodzisławskich, te środki pozwolą dać terenowi po kopalni Anna szansę na drugie życie. Pierwszy etap jest skończony, ale pozostaje cały obszar wokół szybu Chrobry. Dzięki teraz pozyskanym środkom finansowych możemy myśleć o dalszych działaniach i przygotowywać się do dalszych etapów rewitalizacji całego obszaru po Annie. Dzisiaj przygotowujemy odpowiednie dokumenty pod kątem umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego oraz przetargu na realizację tego zadania. Jak już wcześniej mówiłem będzie to zamówienie różnorodne, bo obejmujące zabytkowy budynek maszyny wyciągowej, budynek ze żłobkiem i lokalami na start, parkingi, drogi, bardzo duży i różnorodny teren rekreacyjny oraz część edukacyjną i eventową. To trzykrotnie większy zakres niż zrewitalizowany teren wokół szybu Jan

– Ten wkład własny będzie pochodzić z pożyczki lub obligacji? Słyszałem o ciekawej formie kredytów z KPO z możliwością umorzenia…

– Świadomie staraliśmy się unikać zadłużenia miasta. Jeśli już pojawiły się kredyty, to wyłącznie niskooprocentowane i związane z zadaniami z ochrony środowiska. Wskaźnik zadłużenia miasta jest na poziomie 13,8 proc., czyli niewielkim nawet w porównaniu do innych sąsiednich nam miast. Było to świadome działanie, bo było wiadomo, że jeśli się uda skutecznie aplikować po środki zewnętrzne, to niezbędne będzie szukanie rozwiązań kredytowych czy też obligacyjnych, aby zapewnić możliwość rozwoju, dla w sumie małego miasta jakim jest Pszów. Na pewno będziemy szukać jak najkorzystniejszych i najbezpieczniejszych, z punktu widzenia finansów miasta, środków na realizację zadań inwestycyjnych. A jeśli pojawią się jakiekolwiek możliwości skorzystania ze środków wspomnianych przez Pana kredytów 0 proc. z Krajowego Planu Odbudowy to będziemy sięgać i po takie, dobre dla miasta rozwiązania.

– A planowany żłobek ma się mieścić w którym budynku?

– To budynek zapatrzenia, a dokładnie parter budynku, kiedyś w sporej części zajmowanego przez punkt opatrunkowy KWK Anna. Na parterze będzie znajdować się żłobek, ale chcemy także wprowadzić w ten obszar impuls gospodarczy. Dlatego pojawią się lokale na start dla młodych przedsiębiorców, gdzie mamy nadzieję, że młodzi mieszkańcy Pszowa, którzy będą chcieli rozpocząć swoją pierwszą działalność gospodarczą znajdą swoje miejsce. Mamy parę pomysłów, z tym związanych, i mam nadzieję, że uda się je wprowadzić w życie. Będzie też część związana z organizacjami pozarządowymi oraz izbą pamięci. To pozwoli zwolnić pomieszczenia w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie obecnie znajduje się mini izba pamięci. Część edukacyjno– naukowa będzie znajdować się w budynku maszyny wyciągowej szybu Chrobry I z wykorzystaniem istniejącej tam zabytkowej infrastruktury technicznej. Mamy gotowy projekt koncepcyjny i pomysł, jak te przestrzenie wykorzystać i zagospodarować. Myślę, że będzie to ciekawe uzupełnienie Śląskiego Szlaku Zabytków Techniki, łączące Zabytkową Kopalnię Ignacy z kopalnią Anna, Browarem Racibórz oraz Carbonarium w Jastrzębiu– Zdroju. Na pewno to miejsce uatrakcyjni ofertę turystyczną naszego regionu, a i będzie ciekawym miejscem spędzenia wolnego czasu w Pszowie.

Burmistrz Piotr Kowol wraz z zastępcą Jackiem Hawlem planują realizację kolejnego etapu rewitalizacji na 3– 4 lata.

– Proszę uchylić nieco rąbka tajemnicy, bo coś kojarzę, że już wcześniej była mowa o tematyce elektryczności?

– Zgadza się. Z racji tego, że budynek maszyny wyciągowej jest wypełniony urządzeniami elektrycznymi, jak generatory czy przetwornice, a także urządzeniami szybowymi, ma on być poświęcony energii elektrycznej – w zamyśle od czarnej energii do energii białej, jednak na pewno, również z zachowaniem tożsamości tego miejsca. Nie zapomnimy, aranżując budynek o tym, że był on nierozerwalnie związany z funkcjonującą kopalnią. Tyle na dziś.

– Czy wraz z terenem przy byłej łaźni oba te obszary będą stanowić jeden ciąg?

– Funkcjonalnie będą stanowiły osobne kompleksy ale uzupełniające się ofertą dla mieszkańca i turysty. Linią podziału będzie droga, która zostanie zachowana dla komunikacji. Przed laty mówiliśmy o tym, że przygotowujemy koncepcję tak, aby możliwa była realizacja etapowa. Pamiętam głosy, które starały się na siłę podważać ten pomysł i plan. Dzisiaj zakończyliśmy pierwszy etap i od wiosny w pełni będzie dostępny dla mieszkańców. 6 grudnia to w tym miejscu do Pszowa zawitał Mikołaj i myślę, że wszyscy, którzy uczestniczyli w imprezie potwierdzą, że to doskonałe miejsce na takie wydarzenia a dzieciaki przeprowadziły „chrzest bojowy" trampolin. Jesteśmy tuż przed startem robót na drugim etapie, bo pozyskaliśmy na to zadanie środki. Pozostanie jeszcze obiekt byłego magazynu głównego i nadszybia Chrobry I, na które też mamy pomysł, będziemy rozpoczynać prace projektowe, tak, aby być przygotowanym na kolejne konkursy i nabory. To kolejny trzeci etap rewitalizacji Anny. Będziemy starać się pozyskać kolejne środki bo tylko taki montaż finanso-

eprasa.pl b5681dffa9

a 13,8 proc.,

wy pozwoli zrewitalizować cały obszar. Mam nadzieję, że te działania będą równie skuteczne, jak do tej pory.

– Czy sąsiedztwo firmy z górkami węgla i kruszywa nie będzie przeszkadzać rewitalizowanemu obszarowi? Ostatnio znów pojawiły się informacje o uciążliwościach, które dokuczają mieszkańcom.

– Powiedziałem na sesji Rady Miasta i to podtrzymuję, że będziemy podejmować wszelkie możliwe i przewidziane przepisami prawa działania aby tak prowadzona działalność zniknęła z tego miejsca. Prowadzimy szereg rozmów, składamy odpowiednie wnioski do instytucji których zadaniem jest kontrola tak prowadzonej działalności. Muszę powtórzyć, że dla przedsiębiorcy, jakim jest spółka, burmistrz nie jest organem kontrolnym. My wzięliśmy na własne barki stworzenie szerokiego frontu podmiotów, które powinny podjąć przewidziane prawem działania leżące w ich zakresie kompetencyjnym. Wiemy, że Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska, po naszych naciskach, rozpoczęła wreszcie aktywne działania kontrolne na tym obszarze. Złożyłem publicznie taką deklarację i będę podejmował wszelkie możliwe działania i decyzje, aby skutecznie pozbyć się tak prowadzonej działalności w tym miejscu. Wierzę, że to się uda. Mam nadzieję, że kiedy otworzymy obszar wokół szybu Chrobry I, tak prowadzonej działalności w tym miejscu już dawno nie będzie.

– 6 grudnia Mikołaj zawitał na nowy teren przy byłej łaźni, natomiast kiedy w takim razie mieszkańcy będą mogli wypożyczyć książkę w nowej lokalizacji biblioteki?

– Trzeba mieć świadomość, że podejmując się remontu Jana chcieliśmy zachować charakter tego miejsca. Projekt aranżacji wnętrza budynku został przygotowany właśnie w taki sposób. W budynku pozostawiliśmy maszynę wyciągową i suwnice, dlatego też wyposażenie musiało zostać dostosowane do tego miejsca. Mamy podpisaną umowę z dostawcą mebli i wyposażenia z terminem realizacji do 21 stycznia 2025. Kiedy już pomieszczenia będą wyposażone, nastąpi przeprowadzka biblioteki. Pierwszą już zaplanowaną imprezą kulturalną będzie benefis ks. prof. Jerzego Szymika, połączone z wydaniem tomiku „Wiersze zebrane". Chcemy, aby było to pierwsze wydarzenie kulturalne w tym miejscu.

– A potem przyjdzie czas na zagospodarowanie miejsca po bibliotece w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie?

– Plan był od początku jasny, przenosząc bibliotekę do nowego obiektu w jej miejscu powstanie Klub Seniora. Kiedy składaliśmy wniosek, w innym z konkursów ogłaszanych w przez Urząd Marszałkowski, a dotyczącym rozszerzenia usług opiekuńczych w naszym mieście to jednym z elementów tego projektu było założenie, aby w miejscu dotychczas funkcjonującej biblioteki powstał Klub Seniora. Wniosek znalazł się wśród wygranych i wybranych do dofinansowania i w ten sposób pozyskaliśmy środki unijne i na to zadanie. Po raz pierwszy w mieście, od czasu zakończenia działalności kopalni, będziemy mieli konkretną ofertę dla seniorów z animatorami, osobami, które poświęcą swój czas zawodowy na to, aby seniorzy znaleźli miejsce, w którym będą mogli spędzić czas przyjemnie, twórczo i z pożytkiem dla siebie. Mam nadzieję, że to będzie miejsce, które pozwoli starszym mieszkańcom na kontynuację swoich pasji i zainteresowań oraz wspólne funkcjonowanie. W ramach tego projektu będzie również funkcjonować wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego dla osób potrzebujących.

Mikołaj miał pełne ręce roboty

POWIAT Miniony weekend obfitował w spotkania z gościem w czerwonym stroju. Mikołajowie pojawili się m.in. w Kokoszycach, sołectwach gminy Mszana, w dzielnicy Wilchwy czy na jarmarku w Pszowie.

Tradycyjnie już w okolicy 6 grudnia mnożą się spotkania ze świętym Mikołajem, który przyjeżdża do najmłodszych i rozdaje upominki. Takie spotkania odbyły się m.in. w Mszanie, Połomi i Gogołowej, gdzie święty przyjechał do dzieci na wozie strażackim. Wszędzie, gdzie pojawił się wyczekiwany gość, spotykały go tłumy dzieci. Tak było też w Kokoszycach, gdzie spotkanie odbyło się na terenie przy kościele. Do Kokoszyc Mikołaj przyjechał powozem zaprzężonym w konie. Dzieci kolejno, od tych najmłodszych, odbierały od Mikołaja słodkie, symboliczne upominki. Wizyta Mikołaja nie była jedyną atrakcją dnia: odbył się koncert muzyczny, pokaz żonglerki, były także stoiska gastronomiczne. Wydarzeniu towarzyszyła zbiórka charytatywna na leczenie Henia Piniora, ministranta i ucznia klasy VII.

W Pszowie zdjęcie z Mikołajem można było wykonać na stoisku stowarzyszenia Razem dla Śląska podczas Jarmarku Świątecznego

Do Gogołowej wyczekiwany gość przyjechał na wozie strażackim

Charytatywny wydźwięk miało również spotkanie w dzielnicy Wilchwy. Tam święty przyjechał do dzieci na traktorze. - Na miejscu zorganizowano także ognisko, uczestnicy mogli uraczyć się kiełbaskami oraz piankami, ciesząc się wspólnym czasem. Dla miłośników ciepłych napojów przygotowano kawę, herbatę oraz gorącą czekoladę, a dodatkowym smakołykiem był świeży popcorn, który umilał czas wszystkim obecnym. Dochód z wydarzenia w całości został przeznaczony na pomoc dla Kacpra Sanecznika, który zmaga się z ciężką chorobą. Dzięki hojności uczestników i zaangażowaniu organizatorów udało się zebrać znaczną kwotę, która pomoże w leczeniu i rehabilitacji chłopca – wyjaśnia Alan Szatyło ze stowarzyszenia Wodzisław 2.0, które było jednym z organizatorów wydarzenia.

(ska), (FK)

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Mikołaj do Lubomi przybył tanecznym krokiem

LUBOMIA W piątkowy wieczór 6 grudnia święty Mikołaj odwiedził Lubomię, gdzie wraz z ekipą elfów wręczył prezenty dzieciom. Podczas wydarzenia zorganizowano także kiermasz świąteczny.

Piątkowe wydarzenie rozpoczęło się o godz. 17.00 wraz ze startem kiermaszu świątecznego, na którym można było znaleźć m.in. ozdoby świąteczne, stroiki, pomysły na prezenty, maskotki, zabawki, a także coś na ząb oraz do rozgrzania, bo aura nie rozpieszczała uczestników i organizatorów.

Na placu przed budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu odbyło się także rozświetlenie choinki, a później zespół Flesz zaprezentował pokaz taneczny. W sali GOKSiR pojawiły się elfy, aby nastroić dzieci na spotkanie z Mikołajem. Nie zabrakło animacji, wspólnych piosenek i radosnego wyczekiwania na gościa w czerwonym stroju.

Spotkanie z Mikołajem odbyło się w Lubomi 6 grudnia

W końcu Mikołaj pojawił się, najpierw na placu, a później przybywając na salę, gdzie już czekała na niego spora grupa dzieci. Mikołaj wręczył prezenty dla najmłodszych oraz dla grup tanecznych, a także chętnie robił sobie zdjęcia z uczestnikami spotkania. **(ska)**

Podczas wydarzenia nie zabrakło kiermaszu świątecznego, na którym swoje ozdoby zaprezentowały m.in. koła gospodyń

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

eprasa.pl b5681dffa9

ZŁOTE GODY W RYDUŁTOWACH

Jubilaci odebrali pamiątkowe medale

11 par z Rydułtów odebrało 2 grudnia z rąk burmistrza, Marcina Połomskiego medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Pary świętujące 50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego spotkały się w rydułtowskim Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie odebrały pamiątkowe medale, życzenia oraz prezenty. Jubilatów przywitał burmistrz Rydułtów, Marcin Połomski, który opowiedział przypowieść o dwóch podróżnikach i złożył jubilatom życzenia. Następnie słów kilka powiedział proboszcz Piotr Makosz, który wraz z burmistrzem wręczył jubilatom prezenty. Po części oficjalnej małżonków zaproszono na poczęstunek, a o oprawę muzyczną zadbał chór Cecylia. **Agaka**

Bywalec Stanisław i Renata

Chadaj Waldemar i Urszula

Drazik Stanisław i Genowefa

Granica Henryk i Halina

Karabela Edward i Teresa

Kocjan Ryszard i Daniela

Mazurek Jacek i Aniela

Mrozek Eugeniusz i Krystyna

Musioł Stanisław i Libecka-Musioł Urszula

Nosiadek Jan i Renata

Szczyrba Bernard i Irena

eprasa.pl b5681dffa9

Tancerze Dance Cap z sukcesami na Mistrzostwach Świata w Riesie

W ten weekend odbyły się Mistrzostwa Świata Show Dance w Riesie, w których udział wzięli tancerze wodzisławskiego studia tańca Dance Cap. Z Niemiec przywieźli dwa srebrne medale oraz wysokie miejsca.

Cezary Borowik i Małgorzata Cebula, którzy wywalzyli w duecie Wicemistrzostwo Świata FOT. FACEBOOK DANCECAP

- Jesteśmy ogromnie wdzięczni za możliwość reprezentowania naszego kraju oraz naszego miasta Wodzisławia Śląskiego na arenie międzynarodowej. Dziękujemy całej reprezentacji Polski za ogromne wsparcie i pomoc z rekwizytami! Dziękujemy również wszystkim, którzy przyczynili się do naszego kolejnego sukcesu. Jesteśmy ogromnie dumni z naszych tancerzy – widzimy, ile pracy wkładają, aby jak najlepiej reprezentować nasz zespół oraz nasz kraj na arenie międzynarodowej - podkreśla sztab Dance Cap.

Z Niemiec wodzisławscy reprezentanci przywieźli dwa medale. Srebrny medal, czyli tytuł Wicemistrza Świata w kategorii show dance solo male adults wywalczył Cezary Borowik. Z kolei w duecie z Małgorzatą Cebulą wywalczyli również Wicemistrzostwo Świata w kat. show dance duos mixed.

Ponadto 4. miejsce w finale w kat. show dance groups adults zajęli Izabela Rosmus, Małgorzata Cebula, Emilia Sopyła, Wiktoria Erban, Mateusz Lenczyk, Laura Pawlas i Wiktoria Bogdanowicz. 8. miejsce w kat. show dance solo male adults zajął Mateusz Lenczyk, natomiast miejsce 12. w kat. show dance duos junior 1 zajęły Alicja Jęczmionka i Milena Zawlocka.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

ska

Pracownicy JSW rywalizowali w konkursie dotyczącym bhp. Najlepsi odebrali nagrody finansowe

W KWK Pniówek, w ramach obchodów 50-lecia kopalni, rozegrano wielki finał XII edycji „Konkursu z zakresu znajomości zasad i przepisów bhp o Puchar Prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA".

Zwycięzcą został Jarosław Gąska z Ruchu Zofiówka, zdobywając główną nagrodę w wysokości 10 tysięcy złotych, zaś zespół KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka okazał się najlepszy w klasyfikacji drużynowej. FOT. DAWID LACH, JSW SA

W konkursie wzięło udział 21 pracowników zatrudnionych w zakładach górniczych JSW, w tym po dwóch pracowników wyłonionych w konkursie przeprowadzonym w danej kopalni i po jednym pracowniku wyłonionym w XI edycji "Internetowego konkursu z zakresu znajomości zasad i przepisów bhp".

W pierwszym etapie uczestnicy musieli odpowiedzieć na 30 zamkniętych pytań wielokrotnego wyboru. Po niezwykle emocjonującej walce do drugiego etapu zakwalifikowało się czterech zawodników z największą liczbą punktów. Drugi etap odbył się w formie wirtualnej rywalizacji trwającej 10 minut. W trakcie przemieszczania się po wytyczonej trasie obejmującej wybrane miejsca i obiekty Jastrzębskiej Spółki Węglowej należało udzielić odpowiedzi na 30 rozmieszczonych na niej pytań wielokrotnego wyboru. Inspiracją dla tej formy rywalizacji była popularna aplikacja „Kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej 360°".

Zwycięzca XII edycji konkursu został Jarosław Gąska z kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka, który również w pierwszym etapie uzyskał najlepszy wynik. Miejsce drugie zajął Krystian Salamon również z Ruchu Zofiówka, a trzecie Rafał Gembalczyk z Ruchu Borynia. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka, którą reprezentowali: Jarosław Gąska, Krystian Salamon oraz Marcin Spała.

Nagrody laureatom wręczyli Artur Wojtków, zastępca prezesa zarządu JSW ds. pracy i polityki społecznej, Alicja Stefaniak dyrektor departamentu warunków pracy i szkolenia Wyższego Urzędu Górniczego oraz Jacek Walaszczyk, dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku.

Podczas wydarzenia wyróżniono także laureatów XI edycji "Internetowego konkursu z zakresu znajomości zasad i przepisów bhp". Zwycięzcami zostali: Krystian Salamon z kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka - I miejsce, Rafał Nowak z KWK Pniówek - II miejsce oraz Rafał Chmiel z KWK Pniówek - III miejsce.

źr. JSW

Zakończnie prac planowane jest jeszcze przed tegorocznymi Świętami Bożego Narodzenia. FOT UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

Na "Trzech Wzgórzach" powstaje boisko do koszykówki 3x3. Wkrótce otwarcie!

Rodzinny Park Rozrywki "Trzy Wzgórza" w Wodzisławiu Śląskim przygotowuje się do przyszłorocznego sezonu. Kończą się tam właśnie prace modernizacyjne na boisku do koszykówki, które wkrótce będzie przystosowane również do gry w wariancie 3x3.

Prace modernizacyjne są realizowane na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji "CENTRUM" w Wodzisławiu Śląskim i obejmują m.in. wymianę nawierzchni, montaż nowych koszy oraz odpowiednie przygotowanie infrastruktury, by boisko spełniało wszystkie normy bezpieczeństwa. Zakończenie prac planowane jest jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia, co oznacza, że obiekt zostanie udostępniony mieszkańcom Wodzisławia Śląskiego już wkrótce.

Nowe boisko będzie dostosowane do gry w koszykówkę 3x3, czyli dynamicznie rozwijającej się odmiany tej dyscypliny. Obiekt zostanie wyposażony w sześć koszy, z czego cztery będą umieszczone po bokach boiska, a dwa główne – w centralnej części. Dzięki temu układowi, boisko umożliwi wygodną i efektywną grę w tej popularnej formie koszykówki, a także przyciągnie zarówno amatorów, jak i zawodników profesjonalnych - przekazują wodzisławscy urzędnicy.

Dzięki modernizacji boiska na "Trzech Wzgórzach" wodzisławianie będą mieli do dyspozycji obiekt, który sprzyjać będzie aktywności fizycznej i integracji społecznej. Ma to być również doskonałe miejsce do organizowania amatorskich turniejów koszykarskich i okazja do spędzenia czasu na świeżym powietrzu.

źródło: UM Wodzisław Śląski, o. ATy

eprasa.pl b5681dffa9

Paweł PORWOŁ

TROPEM LEGEND

Zagadkowy Kopiec w Lubomi (cz.7)

C. URATOWANIE KRÓLA JANA KAZIMIERZA (C.D.)

Pora obecnie wrócić do legendy o obronie króla przed Szwedami przez chłopów z Lubomi i Syryni, będącej zarazem kolejną legendą o powstaniu zagadkowego Kopca na graniczącym obydwie miejscowości wzgórzu, czyli legendy opublikowanej przez Brunona Strzałkę. Przyznać trzeba, że sprytnie sięgnął on w swojej „bojce" o okolicznościach zaistnienia tego Kopca do znanego powszechnie z historii Polski „potopu szwedzkiego" i schronienia się wtedy Jana Kazimierza na Śląsku Opolskim. Tym samym jego opowieść o tym „jak Libomicy i Syrynicy polskiego króla obronili", aczkolwiek zmyślona, zawiera dużo większy potencjał prawdy niż opowieści funkcjonujące w domniemanych miejscach rzekomego pobytu w nich Jana Kazimierza i ratowania mu tam życia. Niewątpliwie bowiem w drodze do Głogówka, wiodącej bezsprzecznie przez Racibórz, król musiał przejeżdżać blisko rodzinnych stron B. Strzałki, a być może nawet otarł się o nie.

Mimo, iż nie jest znana szczegółowa trasa przejazdu Jana Kazimierza, to wiadomo, że granicę Rzeczypospolitej ze Śląskiem przekroczył na rzece Przemsza w Mysłowicach i skierował się do Pszczyny, gdzie był gościem hr. Leopolda von Promnitz. Z Pszczyny udał się w stronę Żor, które leżały już na terenie księstwa opolsko-raciborskiego, a stamtąd przez Racibórz do celu swojej ucieczki – Głogówka, w którym schronienia udzielił mu hr. Oppersdorff. Kwestią otwartą pozostaje pytanie, którędy dokładnie prowadziła droga króla z Żor do Raciborza: przez Rybnik czy może przez Wodzisław? Bo jeśli przez Wodzisław, to mogła później biec przez Syrynię i Lubomię.

Śluby składane przez króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 r. Obraz Jana Matejki z 1893 r

Kamienna Boża Męka na skrzyżowaniu dróg w Lubomi

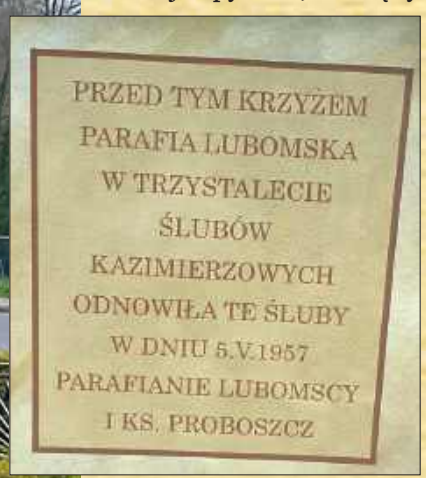

Inskrypcja na cokole kamiennego krzyża przydrożnego w Lubomi

W tym miejscu godzi się jeszcze wyjaśnić, dlaczego Jan Kazimierz wybrał akurat Górny Śląsk, będący wtedy pod panowaniem króla Czech i cesarza Ferdynanda III Habsburga, na miejsce swego schronienia przed Szwedami. Otóż ówczesne księstwo opolsko-raciborskie od kilku już lat stanowiło zastaw hipoteczny długu, jaki Habsburgowie byli winni polskim Wazom (z której dynastii król Jan Kazimierz pochodził), z zastrzeżeniem wszelako, iż nie może być ono przyłączone do Korony Polskiej. Stanowiło więc prywatną własność Wazów, ale administracyjnie podlegało cesarzowi i należało do domeny Habsburgów. Król Jan Kazimierz postanowił zatem ukryć się na swoim prywatnym terenie, gdzie pozostawał jednak pod jurysdykcją cesarza, z którym Szwedzi nie zamierzali ryzykować zatargu.

Do Głogówka król przybył 17 października 1655 roku. Od kilku dni przebywała tam już jego żona, królowa Maria Ludwika, która dwa tygodnie wcześniej przed królem opuściła Warszawę. Czas na wygnaniu Jan Kazimierz spędzał nie tylko w Głogówku. Przebywał też wtedy w Raciborzu, a także gościł w Opolu, gdzie 20 XI 1655 roku wydał manifest nawołujący polską szlachtę do podjęcia walki ze szwedzkim okupantem. Niecały miesiąc później, 18 XII, postanowił powrócić do Polski i wesprzeć swoim autorytetem opór przeciwko najeźdźcy. Po drodze znów zatrzymał się na krótko w Raciborzu, o czym tak wspomina ówczesny kronikarz: „Nikomu nie ujawniono marszruty. Zaledwie król wyruszył, gdy w Raciborzu natknął się na posłów od wojska, którzy winszowali mu powrotu do kraju i przyrzekli posłuszeństwo. Stamtąd skierował się w stronę gór".

Wprawdzie droga powrotna Jana Kazimierza do Polski była utajniona, to wiadomo jest którędy przebiegała, zwłaszcza gdy chodzi o teren Śląska. Wypowiedział się zresztą na ten temat również Henryk Sienkiewicz w Potopie, gdy pisał między innymi o tym, jak główny bohater jego powieści, Andrzej Kmicic vel Babinicz, prowadził króla: „gdy w ciemnościach jeszcze dzwon głogowskiego kościoła ozwał się na jutrznię, wybiła godzina rozstania. Przez Racibórz przejechano, koniom tylko popasłszy. […]. Droga w granicach cesarstwa nie przedstawiała żadnego niebezpieczeństwa. W Oderbergu [Boguminie], niedaleko ujścia Olszy [Olzy] do Odry, wjechano w granice Morawy". Stamtąd zaś trasa prowadziła przez miejscowości, które już wcześniej tu wymieniono, i kończyła się we Lwowie.

Na tym stwierdzeniu można byłoby poniechać dalszego zajmowania się wątkiem ratowania króla Jana Kazimierza podczas jego ucieczki przed Szwedami na Śląsk, występującym w legendzie o Kopcu autorstwa Brunona Strzałki, gdyby nie inskrypcja wyryta na cokole kamiennej Bożej Męki, stojącej przy jednym z głównych skrzyżowań lubomskich dróg, a która zawiera taką oto informację: „Przed tym krzyżem Parafia Lubomska w trzystalecie Ślubów Kazimierzowych odnowiła te śluby w dniu 5 V 1957. Parafianie Lubomscy i Ks. Proboszcz".

Chodzi oczywiście o ślu-

eprasa.pl b5681dffa9

by króla Jana Kazimierza, które złożył on wkrótce po przybyciu ze Śląska do Lwowa. 1 kwietnia 1656 roku powierzył w katedrze lwowskiej Rzeczpospolitą pod opiekę Matki Bożej, nazwaną odtąd Królową Korony Polskiej, obiecując jednocześnie sprawiedliwie rządzić oraz dbać o stan chłopski i mieszczański, kiedy tylko kraj zostanie uwolniony od najeźdźców. Akt ten uwiecznił Jan Matejko na swoim obrazie z 1893 roku, zatytułowanym „Śluby Jana Kazimierza". Skoro po trzystu latach od tego wydarzenia parafianie lubomscy zdecydowali się odnowić Śluby Kazimierzowskie – co ciekawe: nie w kościele, ale przed krzyżem, w dodatku nie w centrum wsi stojącym, lecz przy głównej drodze do Raciborza biegnącej – to można założyć, iż postać polskiego króla Jana Kazimierza mieszkańcom Lubomi już wcześniej była znana, łącznie zapewne (czy zwłaszcza) z epizodem jego ucieczki na Śląsk podczas „potopu szwedzkiego". Czy wiedzieli o nim jedynie z lekcji historii w szkole i ewentualnie z lektury Potopu H. Sienkiewicza? Czy wreszcie wątek ten Brunon Strzałka sam wymyślił, czy też napisał go pod wpływem „wieści gminnej" – jakiejś istniejącej być może w lokalnej, syryńsko-lubomskiej tradycji ludowej, opowieści, związanej w ogóle z Janem Kazimierzem?

Odnowienie w Lubomi Ślubów Kazimierzowych i upamiętnienie tego faktu poprzez umieszczenie stosownego na krzyżu napisu, jest ciekawe i zastanawiające z innego jeszcze względu. Zwróćmy uwagę na umieszczoną w napisie na krzyżu datę, zwłaszcza roczną, kiedy śluby te parafia lubomska odnowiła, z zaznaczeniem, iż miało to miejsce w ich „trzystalecie". Otóż faktyczna 300-letnia rocznica ślubów króla Jana Kazimierza minęła w sierpniu rok wcześniej. Wtedy zaś na Jasnej Górze w Częstochowie, w nawiązaniu do tamtych wiekopomnych wydarzeń lwowskich, odbyła się równie wiekopomna uroczystość. Został mianowicie 26 VIII 1956 roku odczytany nowy akt ślubowania – Jasnogórskie Śluby Narodu, który ułożył więziony wówczas w Komańczy Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński. Akt ten był zarazem zapowiedzią programu Wielkiej Nowenny – programu duszpasterskiego zaplanowanego na lata 1957-1966, zakładającego ożywienie wszystkich dziedzin życia religijnego w polskim narodzie i przygotowujący Polaków do obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Ks. kard. Wyszyński zwolniony został z przymusowego odosobnienia dokładnie dwa miesiące później, 26 X, i od razu przystąpił do uszczegółowienia tego programu. Rozpoczęło się ono 3 maja 1957 roku również na Jasnej Górze od powtórzenia przyrzeczeń jasnogórskich z 26 VIII roku wcześniejszego. Ponieważ ten dzień wypadł w piątek, Wielka Nowenna została rozpoczęta we wszystkich diecezjach i parafiach w najbliższą niedzielę, czyli 5 maja 1957 roku. Okazuje się, że parafianie lubomscy postanowili ten dzień uczcić uroczystym odnowieniem Ślubów Kazimierzowych (dlaczego nie odczytaniem Jasnogórskich Ślubów Narodu?) przed jednym ze swoich przydrożnych krzyży (stojącym tam już od 2. poł XIX wieku), czego nie omieszkali też upamiętnić umieszczeniem na krzyżu tym odpowiedniego napisu. Czyż nie jest to symptomatyczne? Po kilku latach, kiedy napis już się nieco zatarł, pieczołowicie go odnowiono, a obecnie całą zabytkową Bożą Mękę zrewitalizowano.

Renowacja zabytkowego, drewnianego kościoła św. Anny dobiegła końca

GOŁKOWICE W ubiegłym tygodniu dobiegły końca, realizowane na zlecenie gołkowickiej parafii, prace konserwatorskie i restauratorskie przy zabytkowym, drewnianym kościele pw. św. Anny w Gołkowicach, którego powstanie datowane jest na 1878 r.

Kościół św. Anny w Gołkowicach został oddany do użytku w 1878 r.

– W ramach prac wykonano renowację pokrycia dachu i ścian z gontu drewnianego wyprostowano a także odnowiono iglicę głównej wieży XIX– wiecznej świątyni. Odnowiono i wyprostowano również kamienny, niewiele młodszy od samego kościoła krzyż, znajdujący się przy południowej ścianie kościoła. Krzyż ten został w 1885 r. ufundowany przez Antoniego i Mariannę Skowronków. Prace wykonała firma Bixbud Firma Usługowo–Budowlana Robert Brzoza pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach, którego przedstawiciel był również obecny na odbiorze prac przeprowadzonych w kościele. Prace sfinansowano dzięki pozyskaniu przez Gminę dla parafii w Gołkowicach kwoty 370 tys. zł (z czego z budżetu gminy 7,4 tys. zł) z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków Polski Ład. Kościół św. Anny w Gołkowicach został oddany do użytku w 1878 r. Powstał w miejscu dawnej kaplicy św. Anny, której budowę rozpoczęto przed 1687 r. Świątynia ta jest jednym z dwóch, obok XV– wiecznego kościoła w Łaziskach, znajdujących się i nadal funkcjonujących na terenie gminy drewnianych kościołów – informuje urząd gminy w Godowie.

– Gołkowice mają co prawda znacznie nowszy, murowany kościół, który jest główną parafialną świątynią, ale tutejsza społeczność nigdy nie zaniedbała starszego, drewnianego obiektu, w którym również odprawiane są msze. Mieszkańcy Gołkowic są bowiem świadomi wartości, jaką ten zabytkowy kościół stanowił dla ich przodków. Wszyscy zaś w gminie zdajemy sobie sprawę z tego jak wielkim dobrem kultury materialnej jest ten kościół dla całej naszej społeczności – mówi Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk. – Dlatego jako Gmina staramy się wspierać działania parafii związane z utrzymaniem tego zabytkowego obiektu w należytym stanie – dodaje Wójt.

Źródło: UG Godów

ŚWIĘTY MIKOŁAJ ODWIEDZIŁ BUKÓW

Mikołaj odwiedził Wiejski Dom Kultury w Bukowie 5 grudnia *FOTO: ROMAN HALFAR*

BUKÓW Święty Mikołaj nie zapomniał o Bukowie, przybył do wyczekujących go dzieci by wręczyć im prezenty o dzień wcześniej, bo już 5 grudnia.

- Dzieci w Bukowie czekały na ten moment przez cały rok i w końcu nadszedł dzień, kiedy święty Mikołaj osobiście odwiedził ich, by wręczyć im prezenty. Atmosfera była pełna ekscytacji, a uśmiechnięte buzie nie mogły doczekać się, aż spotkają się ze świętym Mikołajem. Każde dziecko miało okazję podejść do zacnego gościa, który wręczył im wyjątkowy prezent. W rękach dzieci pojawiły się kolorowe paczki pełne słodyczy, zabawek i innych niespodzianek - informuje nas Aleksandra Cmok z WDK Buków. **(FK)**

eprasa.pl b5681dffa9

Prokuratura będzie miała co robić. W sprawie PKM i MZK szykuje się sporo zawiadomień

REGION, JASTRZĘBIE-ZDRÓJ Listopadowa sesja Rady Miasta Jastrzebie-Zdrój przyniosła temat komunikacji publicznej, który podczas dyskusji zdominowany został przez kwestie stanu nieruchomości i odpowiedzialności za ten stan. Padły zapowiedzi zawiadomienia prokuratury oraz procesów cywilnych.

Podczas sesji prezes MKA Stanisław Słowiński opowiedział o działalności komunikacji autobusowej, dyrektor biura MZK Grażyna Kuczera przedstawiła analizy i statystyki, radny Piotr Szereda przekazał radnym informacje o zaniedbaniach nieruchomości, a wiceprezydent Grzegorz Dulemba zapowiedział porozumienie z powiatem wodzisławskim i miastem Wodzisław Śląski.

Głównym tematem posiedzenia rady była komunikacja publiczna w mieście. Dyskusję rozpoczął wiceprezydent Grzegorz Dulemba, który pełni funkcję przewodniczącego zarządu Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu– Zdroju. Wyjaśnił on zasady działania związku oraz zasadę jednego głosu każdej z gmin zrzeszonych w MZK, co czasem przekłada się na to, że łatwo zablokowane mogą być zmiany czy pomysły pojedynczych gmin. – Jeżeli chodzi o możliwości zmiany statutu, one oczywiście są, ale są bardzo słabe, a wręcz żadne, bo tutaj bardzo swobodnie działa liberum weto. Wystarczy, że jedna gmina wchodząca w skład MZK nie poprze zmiany w statucie i taka zmiana się nie pojawi. Wszelkie zmiany w statucie muszą być przegłosowane przez rady gmin czy też miasta (w przypadku Jastrzębia– Zdroju), które wchodzą w skład MZK. Na przestrzeni lat były próby zmiany statutu i przeważająca większość takich prób kończyła się na tym, że nie wszystkim gminom one odpowiadały, więc po prostu nie przechodziły – wyjaśnił Grzegorz Dulemba. Obecnie MZK tworzy 10 gmin, natomiast od stycznia z MZK wychodzą Żory, więc pozostanie już tylko 9 samorządów.

– Naszym celem obecnie jest nakłonienie Wodzisławia, powiatu wodzisławskiego i Rybnika, aby w jakiś sposób zaczęli partycypować w kosztach. Aby uznali, że rzeczywiście dobrze jest robić coś razem i wspólnie, ponadlokalnie, bo to ma wymierne korzyści dla wszystkich. W tym roku, to już sprawa nowego zarządu, przeprowadzaliśmy rozmowy. Rozmawialiśmy też z Żorami, aby nakłonić ich do tego żeby zostali. Rozmawialiśmy też z panem starostą powiatu wodzisławskiego Leszkiem Bizoniem i prezydentem Wodzisławia Śl. Mieczysławem Kiecą kilkakrotnie. W efekcie udało nam się namówić Wodzisław i powiat wodzisławski do wspólnego zlecenia wykonania analizy stanu obecnego linii na obszarze Jastrzębia, Wodzisławia i powiatu wodzisławskiego – poinformował Grzegorz Dulemba. Celem opracowania będzie zmniejszenie kosztów funkcjonowania komunikacji autobusowej.

Kto jest odpowiedzialny za stan nieruchomości?

Podczas sesji swoje wystąpienie dyrektor biura i członek zarządu MZK Grażyna Kuczera rozpoczęła natomiast od zapowiedzi wytoczenia procesu z powództwa cywilnego radnemu Piotrowi Szeredzie.

– W dniu 10 października 2024 roku na posiedzeniu Zgromadzenia MZK z siedzibą w Jastrzębiu– Zdroju delegat Zgromadzenia miasta Jastrzębia– Zdroju i jednocześnie nowo wybrany Przewodniczący Zgromadzenia MZK radny Piotr Szereda przedstawił zdjęcia i film oraz własny opis nieruchomości, które są własnością i w zarządzie spółek PKM Nieruchomości sp. z o.o. oraz MKA sp. z o.o., a MZK posiada 100 proc. udziałów w tych spółkach. Pan Piotr Szereda przedstawił także ustnie wniosek, aby delegaci odwołali Grażynę Kuczerę jako dyrektora MZK i Edytę Jagosz jako prezesa PKM Nieruchomości, cytuję „za niedopełnienie obowiązków w odpowiednim czasie", wskazując mnie i Edytę Jagosz jako osoby, które odpowiadają za stan techniczny tych nieruchomości, za powstałe szkody majątkowe z tego tytułu oraz brak zapewnienia bezpieczeństwa użytkowania tych nieruchomości – mówiła Grażyna Kuczera. – Informacja o wniosku radnego Piotra Szeredy znalazła się prawie natychmiast w mediach, a także została przekazana przez radnego publicznie na ostatniej sesji Rady Miasta Jastrzębie– Zdrój. Otóż oświadczam, że ja Grażyna Kuczera, zatrudniona w roku 2019 jako dyrektor biura MZK i osoba wybrana przez delegatów MZK do zarządu związku nie jestem uprawniona do podejmowania decyzji, związanych z zarządzaniem, utrzymaniem i eksploatacją nieruchomości, będących własnością spółek. Nie jest to ani moim obowiązkiem, ani moją odpowiedzialnością. Stan nieruchomości jest powszechnie znany. Nigdy niebył ukrywany, w szczególności znany jest radnym Jastrzębia– Zdroju. Według wiedzy MZK, pochodzącej z informacji z informacji i rad nadzorczych spółek i zarządów tych spółek, nieruchomości posiadają wszystkie wymagane prawem przeglądy, a ich stan nie zagraża życiu ani zdrowiu osób w nich przebywających – zaznaczyła w swoim oświadczeniu dyrektor biura MZK.

– Gdy po raz pierwszy usłyszałam uzasadnienie do wniosku, jaki złożył pan Piotr Szereda w sprawie odwołania mnie i Edyty Jagosz, pomyślałam że jest w błędzie, bo ktoś przekazał mu nieprawdziwe informacje. Jednak ponieważ wszelkie dokumenty, dotyczące struktury organizacyjnej MZK i spółek są jawne, nie można zasłaniać się niewiedzą czy niemożnością pozyskania tych dokumentów przy okazji przypisywania odpowiedzialności za stan nieruchomości. A mój zamiar wyjaśnienia moich obowiązków i odpowiedzialności spotkał się z dość obcesową reakcją pana Piotra Szeredy. Zawsze zawstydza mnie fakt, że są osoby i to osoby publiczne, które własnych sądów nie opierają na wiedzy i nie opierają tych sądów w oparciu o fakty, dokumenty, które pozwolą im przedstawiać obiektywne i przemyślane argumenty. Osoby te bez zahamowań puszczają w przestrzeń publiczną bezpodstawne i nieprawdziwe stwierdzenia. Niesprawiedliwie jest być fałszywie oskarżonym, czując złość i krzywdę, osobistą krzywdę – komentowała Grażyna Kuczera, zapowiadając podjęcie kroków prawnych na drodze cywilnej. – Tak samo, jak pani Edyta Jagosz będę bronić mojego dobrego imienia, dając odpór niegodnym praktykom rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i na drodze sądowej będę dowodziła zniesławienia i pomówienia mnie przez pana Piotra Szeredę – zapowiedziała dyrektor biura MZK. W dalszej części wystąpienia przedstawiła dane i analizy działalności MZK.

Kontrola radnego

Swoją prezentację przedstawił także radny Piotr Szereda, pokazując także radnym wspomniane przez przedmówczynię zdjęcia obrazujące stan techniczny budynków oraz opisując szczegółowo podjęte przez siebie kontrole. – Jestem przewodniczącym Walnego Zgromadzenia MZK. Jakie mam prawa i obowiązki? Poprowadzić walne zebranie. Tak naprawdę co posiedzenie takiego przewodniczącego można wymienić, wstawić inną osobę i poprowadzić. Ja mam o wiele mniejszy zakres niż przewodniczący rady miasta, już nie mówiąc o przewodniczącym rady nadzorczej czy walnego zgromadzenia, jeżeli chodzi o spółki skarbu państwa czy inne. Więc władztwo żadne – komentował Piotr Szereda. – Władztwo pana prezydenta, jako przewodniczącego zarządu też niewiele większe. Odpowiedzialność gremiów? Nagle okazuje się, że nikt za nic nie jest odpowiedzialny. Liberum weto? Można powiedzieć, w ustalaniu statutu – oczywiście. Tu jest problem od lat, od samego początku powstania tej instytucji założono, że gminy w interesie wszystkich mieszkańców, których obejmu-

eprasa.pl b5681dffa9

ją, będą działać wspólnie. No niestety życie jest takie, że koszula bliższa ciału, więc każda gmina dba o własnych mieszkańców i o własny budżet, a potem zajmuje się także MZK – tłumaczył radny, zaznaczając że zasiadanie w gremiach MZK nie wiąże się dla samorządowców z dodatkowym uposażeniem.

Dalej Piotr Szereda opisał kontakty z prezes PKM Nieruchomości Edytą Jagosz w lipcu, a później jesienią, kiedy postanowił powiedzieć "sprawdzam". Wtedy właśnie przeprowadził wizję lokalną na terenie hali oraz na dachu obiektu. Na dowód pokazał zdjęcia. – To są obrazki porządków na dachu, a to są skutki na elewacjach w środku – komentował. – Ja rozumiem, że to było w likwidacji. Ja rozumiem, ale znam z autopsji, że to nie powstaje w ciągu roku, dwóch, trzech. To zaniedbania powstające przez dziesiątki lat – wyjaśniał.

Piotr Szereda wyjaśnił także złożenie wniosku o wymianę kadry zarządzającej. – Można szukać wymówek, ale no to co... Teraz jeszcze nie mogę obwinić pana prezydenta Grzegorza Dulemby, muszę obwinić pana prezydenta Foksowicza, bo był przewodniczącym zarządu. No bo ktoś chyba w tej firmie rządzi. Ktoś za coś odpowiada. Jak nie w MZK, to w PKM– ie. Pani się uśmiecha – skierował słowa do Grażyny Kuczery. – Pani Jagosz też chodzi po placu i się uśmiecha, bo mi pracownicy mówią. Są oburzeni waszym podejściem i dyrekcji, w jaki sposób pani prezes wypowiada się na temat tego. Oczywiście pani prezes złożyła doniesienie i ja się bardzo cieszę, bo wszystko wyjaśni się zgodnie z prawem – zapewnił Szereda. Na zakończenie swojego wystąpienia podkreślił, że złożył w sprawie zaniedbań nieruchomości zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury.

Radny Andrzej Matusiak zapytał Piotra Szeredę, w stosunku do jakich osób złożył zawiadomienie. Radny Szereda wyjaśnił, że dotyczy ono Edyty Jagosz, Grażyny Kuczery oraz Romana Foksowicza jako byłego przewodniczącego zarządu.

„Właściciel odpowiada za nieruchomości"

Do sprawy i zarzutów odniósł się także radny i były wiceprezydent Roman Foksowicz, na początku gratulując Grzegorzowi Dulembie pierwszych porozumień na linii Jastrzębie– powiat wodzisławski. – Nie rozumiem w ogóle tego narzekania na współpracę z innymi gminami, jak to źle w tym MZK jest. Uważam, że wcale tak nie jest, bo jeśli potrafi się rozmawiać i przekonywać innych do osiągania wspólnego celu to się ten cel osiągnie. MZK istnieje chyba 33 lata i w ciągu tych 33, a właściwie 28 lat próbowano wielokrotnie i temat był wielokrotnie wałkowany – uznanie PKM jako podmiotu wewnętrznego. Pracownicy i pan prezes pewnie doskonale ten temat znają, bo obijało się to o uszy przez cały okres istnienia MZK i funkcjonowania PKM– u. Niestety nie było woli ze strony gmin, a także przede wszystkim Jastrzębia, aby zmienić coś w tym zakresie i uznać PKM jako podmiot wewnętrzny. Po 28– 29 latach podejmując próby przekonywania innych gmin udało się to zrobić. Uznać podmiot wewnętrzny i wydzielić spółkę z funkcjonowania. Nie było innego ratunku. Zawsze na sesjach słyszymy, że brońmy PKM– u bo to jest 160 pracowników, którzy są z Jastrzębia i musimy ich obronić. Obroniliśmy spółkę, miejsca pracy. Obroniliśmy wszystkich. Spółka funkcjonuje w dobrej kondycji finansowej z możliwością rozwoju, a to uzyskaliśmy w dobrej współpracy z innymi gminami, bo to one musiały na to się zgodzić – wspominał Roman Foksowicz, przestrzegając przed sugestiami wyjścia z MZK oraz utworzenia własnej komunikacji miejskiej, bo to może spowodować, że osoby zatrudnione w MKA nie będą miały dla kogo pracować. – Miasto będzie musiało ogłosić przetarg. Nie ma możliwości, żeby MKA prowadziła komunikację dla miasta bezpośrednio, ot tak z polecenia. To się nazywa likwidacja miejsc pracy i proszę odpowiedzialnie na to patrzeć – zaznaczył Foksowicz.

Były wiceprezydent podkreślił także, że zaniedbania nieruchomości są niepodważalne. – Ja się z tym zgadzam, to są zaniedbania. Miejmy jednak świadomość tego, że za nieruchomości odpowiada właściciel nieruchomości. A właścicielem nieruchomości jest spółka, kiedyś PKM, teraz PKM Nieruchomości. I to nie odpowiada zarząd MZK, tylko ten, kto bezpośrednio zarządza tą nieruchomością – podsumował dyskusję Roman Foksowicz.

Szymon Kamczyk

Sąd wydał wyrok w sprawie przeciwko Donaldowi Tuskowi pozwanemu przez Grzegorza Matusiaka

REGION Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok w sprawie przeciwko Donaldowi Tuskowi pozwanemu przez Grzegorza Matusiaka. Chodziło o słowa, jakie Tusk wypowiedział w sprawie protestów górników przed JSW w 2015 roku. Poseł PiS domagał się przeprosin dla górników i 20 tys. złotych zadośćuczynienia na rzecz Fundacji Rodzin Górniczych.

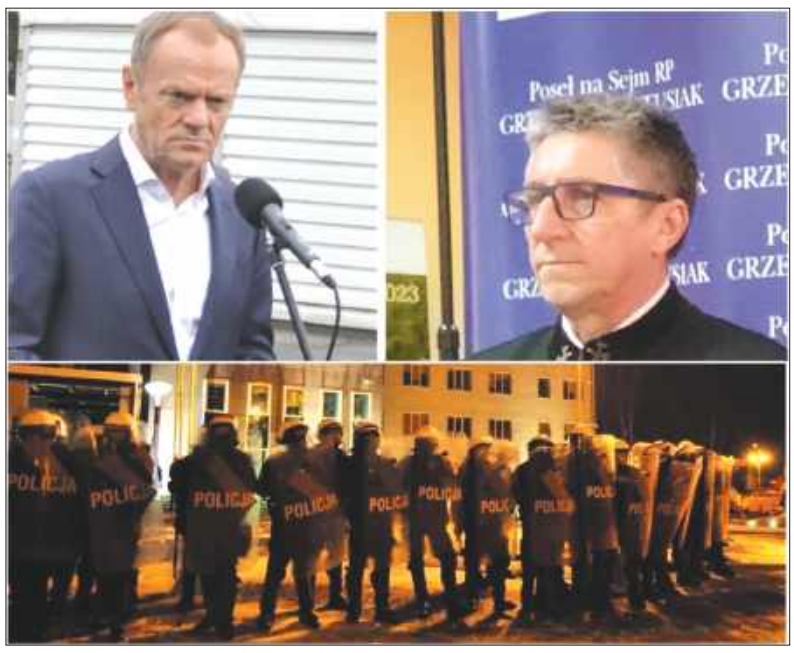

Poseł Matusiak domagał się od Donalda Tuska przeprosin dla górników. Sąd oddalił pozew. Strony mogą wnieść apelację.

Nie można wytoczyć powództwa w imieniu osób trzecich

W czwartek (5.12.) w Sądzie Okręgowym w Gdańsku zapadł wyrok w sprawie z powództwa Grzegorza Matusiaka przeciwko Donaldowi Tuskowi o ochronę dóbr osobistych. Sprawa dotyczy protestów górników z 2015 roku i słów, jakie w odniesieniu do ówczesnych wydarzeń wypowiedział Tusk w 2022 roku, kiedy to stwierdził, że żaden górnik nie został ranny. W odpowiedzi poseł Matusiak pozwał Donalda Tuska, żądając przeprosin dla górników i wpłaty 20 tysięcy złotych na Fundację Rodzin Górniczych.

Sprawa trafiła do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Gdańsku, który na czwartkowym posiedzeniu oddalił pozew Grzegorza Matusiaka.

– W ustnych motywach rozstrzygnięcia Sąd wskazał, iż dobra osobiste powoda nie zostały naruszone, co sam przyznał w toku postępowania. Jednocześnie przepisy postępowania cywilnego nie przewidują możliwości wytoczenia powództwa przez posła w imieniu i na rzecz osób trzecich, których to dobra osobiste miałyby być naruszone – przekazał naszej redakcji rzecznik prasowy ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Gdańsku sędzia Łukasz Zioła.

Poseł PiS ma także ponieść koszty procesowe i opłatę sądową, łącznie w wysokości niespełna 5 tys. złotych. Wyrok jest nieprawomocny. Stronom przysługuje prawo do złożenia wniosku o doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku, a następnie prawo do wniesienia apelacji do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem.

„Nie zauważyłem żadnego rannego górnika”

Sprawa, którą skierował do sądu poseł PiS Grzegorz Matusiak, dotyczyła słów wypowiedzianych przez Donalda Tuska w listopadzie 2022 roku podczas spotkania z mieszkańcami Płocka. Wówczas w odpowiedzi na pytanie, jak to jest, że z jednej strony Tusk broni demokracji, skoro za czasów rządów PO strzelano do górników, aktualny premier odparł, że to "pogląd, który nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością". Dodał także, że on "nie zauważył żadnego rannego górnika".

– Na przykład to słynne kłamstwo o tym, że rząd Ewy Kopacz strzelał do górników. Jakoś ja nie zauważyłem żadnego rannego górnika. (...) Nikt nie został ranny. Po co pan powiela takie bzdury? Ja powiem tak szczerze: ja bym się wstydził na pana miejscu, bo wiek nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Przecież to nie jest takie trudne – uruchomić elementarny krytycyzm – zwrócił się do mieszkańca Tusk. (cytat za: Rzeczpospolita)

W reakcji na te słowa poseł PiS Grzegorz Matusiak skierował sprawę do sądu, co zapowiedział w lutym ubiegłego roku na specjalnie zwołanej konferencji, w której udział wzięło także kilku górników poszkodowanych w 2015 roku.

Strzały z broni gładkolufowej

Przypomnijmy, że w lutym 2015 roku górnicy kilkukrotnie protestowali przed siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Powodem były zapowiadane programy oszczędnościowe. Kiedy sytuacja eskalowała, policja użyła gazu pieprzowego, armatki wodnej i broni gładkolufowej. W wyniku tych zdarzeń rannych zostało kilkanaście osób, w tym policjanci.

Sprawa użycia broni gładkolufowej przeciwko protestującym była badana przez prokuraturę. Postępowanie ostatecznie zakończono w 2016 roku umorzeniem. Nie stwierdzono przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy.

(sqx)

eprasa.pl b5681dffa9

XII Śląska Jesień Kulinarna

W TYM ROKU... JOGURT W KUCHNI ŚLĄSKIEJ

REGION Uczestnicy tegorocznego konkursu kulinarnego, którzy zjechali do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim z całego województwa śląskiego musieli wkomponować jogurt w przygotowane przez siebie danie.

Jurorem konkursu był Remigiusz Rączka

Wodzisław, Tychy, Jastrzębie, Ornontowice czy Chorzów – to właśnie z tych miejscowości młodzi, zdolni przyszli kucharze przyjechali na XII Śląską Jesień Kulinarną, aby zmierzyć się z daniami kuchni śląskiej oraz obowiązkowym składnikiem, jakim był w tym roku jogurt.

– W tym roku tematyką jest jogurt w kuchni śląskiej, dlatego, że naszym partnerem strategicznym została firma Danone – mówi Remigiusz Rączka, juror wydarzenia. – Konkurs rozpoczął się w 2011 roku i co roku mamy inną tematykę. Teraz mamy 12. edycję, bo mieliśmy pandemiczną przerwę. Tematy były już przeróżne: gęś, kaczka, śląski karminadel, śląski finger food, była dziczyzna, więc co roku mamy element zaskoczenia. W tym roku jest to jogurt. Temat może wydawać się łatwy, ale to wcale takie proste i oczywiste nie jest, ponieważ ma to być danie główne. Drużyny muszą zastanowić się, jak ten jogurt wkomponować, aby to danie było konkursowe, czyli trochę inne, ale żeby miało „namaszczenie" kuchni śląskiej, czyli ten element śląskości musi być. Bardzo mi zależy, żeby wśród młodzieży, wśród młodych adeptów sztuki kulinarnej, przyszłych szefów kuchni, promować jednak naszą śląską kuchnię, bo wychodzę z założenia, że najpierw trzeba promować to co nasze i wiedzieć co z tym zrobić, żeby móc promować rzeczy które są na świecie. Dlaczego mamy się nie szczycić tym co mamy, iść w świat i podbijać go naszą cudowną kuchnią śląską, która jest bardzo bogatą i różnorodną kuchnią – dodaje.

W konkursie Śląska Jesień Kulinarna zmierzyli się uczniowie szkół o profilu gastronomicznym z całego regionu

Przygotowanie, ale i porządek

Na co jury w szczególności zwracało uwagę przy wyborze najlepszego dania? – Przede wszystkim smak. 40% oceny to smak. Kolejne elementy, które bierzemy pod uwagę to wygląd dania, ale też oceniamy czystość pracy, czy uczestnicy utrzymują stanowisko pracy w porządku, czy wykorzystali produkty i czy posprzątali po sobie, bo konkurs to nie jest tylko wydanie potrawy, trzeba także po sobie posprzątać. Do tego element innowacyjności, zaskoczenia – komentuje Rączka.

Co przewidziano dla zwycięzców?

Żaden z uczestników konkursu nie wyjedzie z Wodzisławia z pustymi rękoma. – Są nagrody rzeczowe, są puchary. Co może się przydać kucharzowi? Na pewno dobry nóż, dobra patelnia, ale zawsze staram się, aby każdy z uczestników nie wychodził stąd z pustymi rękoma, dlatego każdy, kto dziś zajmie miejsce poza podium także otrzyma nagrody pocieszenia z akcentem kulinarnym – mówi Rączka.

AgaKa

WYNIKI KONKURSU:

O zwycięstwo walczyło 7 drużyn. Na podium 12. edycji konkursu kulinarnego znaleźli się:

1. Uczniowie z Tychów z żurkiem na jogurcie w nowoczesnym wydaniu,
2. Uczniowie z Chorzowa z polędwiczkami wieprzowymi w sosie jogurtowo-chrzanowym
3. Uczniowie z Jastrzębia-Zdroju z kaczką smażoną i jogurtowym kawiorem.

REKLAMA

eprasa.pl b5681dffa9

Galę uświetniły występy ZPiT Vladislavia

Fedrowani w Godce to wydarzenie międzypokoleniowe, łączące miłośników Śląska w różnym wieku

Fedrują w godce jak żodyn inny. Koncert galowy w WCK

WODZISŁAW ŚL. 1 grudnia w Wodzisławskim Centrum Kultury odbyła się uroczysta gala 14. edycji Konkursu Gawędziarskiego „Fedrowani w godce".

Tematyka gawęd zgłaszanych do konkursu powinna być związana z życiem śląskiej rodziny. Mile widziane są gawędy, które odnoszące do pracy w górnictwie i związanych z nią tradycji. W tegorocznym konkursie gawędziarskim udział wzięło ponad 60 uczestników, a najmłodszy miał zaledwie... 4 lata.

Jury na przesłuchaniach wyłoniło laureatów w poszczególnych kategoriach: przedszkole, szkoła podstawowa klasy I-IV, szkoła podstawowa klasy V-VIII, szkoły ponadpodstawowe oraz dorośli. O tym, kto wygrał w poszczególnej kategorii publiczność dowiedziała się na uroczystej gali, gdzie każdy ze zwycięzców zaprezentował swoją gawędę.

Pomysłodawczynią i głównym koordynatorem „Fedrowania w godce" jest Dominika Brzoza-Piprek, główny choreograf i instruktor ZPiT Vladislavia, Prezes Stowarzyszenia „Vladislavia", prezenterka telewizyjna. Partnerem „Fedrowania w godce" jest Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

AgaKa

Iga Jęczmionka z PP „Bajkowe wzgórze" w Skrzyszowie, zwyciężczyni w kategorii przedszkole

WYRÓŻNIENI I ZWYCIĘZCY W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH:

KATEGORIA PRZEDSZKOLE:
- Karol Gawlas z Ośrodka Promocji, Kultury i Sportu gminy Brenna,
- Iga Jęczmionka z PP „Bajkowe wzgórze" w Skrzyszowie - wygrana
- Maja Knura z ZSP w Łaziskach.

KATEGORIA SZKOŁY PODSTAWOWE KLASY I-IV:
- Rafał Bedrunka z SP im. Bohaterów Westerplatte w Bieńkowicach,
- Grzegorz Gawlas z Ośrodka Promocji, Kultury i Sportu gminy Brenna - wygrana,
- Bartłomiej Gomola z SP im. Franciszka Rducha w Bełku.

KATEGORIA SZKOŁY PODSTAWOWE KLASY V-VIII:
- Jakub Kiełbasa z SP w Skrzyszowie - wygrana,
- Ewelina Rocznik z SP nr 30 im. Karola Miarki w Rudzie Śląskiej,
- Wiktoria Sokół z ZSP w Rogowie.

KATEGORIA SZKOŁY PONADPODSTAWOWE:
- Piotr Cmok z ZSTJ w Gliwicach,
- Anna Galwas z Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim,
- Patryk Owczarek z II LO im. ks. prof. Józefa Tischnera w Żorach - wygrana.

KATEGORIA DOROŚLI:
- Helena Łatka,
- Monika Mrozek,
- Jadwiga Szymik - wygrana.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl b5681dffa9

Dziewczynka ze zdjęcia w momencie wykonania zdjęcia nie miała jeszcze imienia. Jest córeczką Nastii i Marka Pawłowskich z Wodzisławia Śląskiego. Mała ma starszą siostrę, Nelę.

Kornelia Zielińska urodziła się 29.11. o godz. 16.56. Dziewczynka ważyła 2220 i mierzyła 49cm. Jej rodzicami zostali Marlena i Kewin z Wodzisławia Śląskiego.

Leon Kiełkowski urodził się 1.12. o godz. 21.18. Chłopczyk ważył 3640g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Rachela i Bartłomiej z Gorzyczek.

Pola Zielonka urodziła się 1.12. o godz. 3.55. Dziewczynka ważyła 3400g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Monika i Sławomir z Pszowa. W domu na Polę czeka siostra Nadia.

Edyta Krawczyk urodziła się 5.12. o godz. 9.50. Dziewczynka ważyła 3100g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Michał i Martyna z Rybnika.

Nadia Herman urodziła się 3.12. o godz. 12.15. Dziewczynka ważyła 3080g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Barbara i Andrzej z Czyżowic. W domu na Nadię czeka siostra Nikola.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jAJ76v8jt8i5XPW6.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00-18.00.

eprasa.pl b5681dffa9

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

• Kupię Starocie PRL I Fiata 126p, tel. 886-187-942

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

GASTRONOMIA

• Świąteczne ciasteczka kruche. Wyrób swojski, tel. 503-597-359.

KREDYTY - POŻYCZKI

• **Konsolidacja chwilówek. Spłacimy chwilówki, wyczyścimy BIK i załatwimy jedną ratę na całość, tel. 733-918-033.**

• Kredyty gotówkowe i konsolidacyjne , kredyty firmowe kredyty hipoteczne czyścimy BIK trudne kredyty. Zadzwoń 609-469-580

• Sankcja kredytu darmowego odzyskanie prowizji oraz oddłużanie skutecznie i odpowiedzialnie wiele innych usług finansowych 609-469-580

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnimy serwisanta sprzętu AGD, tel. 32-415-26-04, 500-060-449, serwis@agdraciborz.pl

ZGUBY

• 28.11.24 w Raciborzu w markecie Kaufland lub Dino (ul. Rudzka) lub aptece (ul. Książęca), zgubiono złota obrączkę z grawerem „A... i H...+data". Na znalazcę czeka nagroda tel. 784-821-214.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie?
– odwiedź nas w redakcji:
Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | ~~49,90 zł~~ 39,00 | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl b5681dffa9

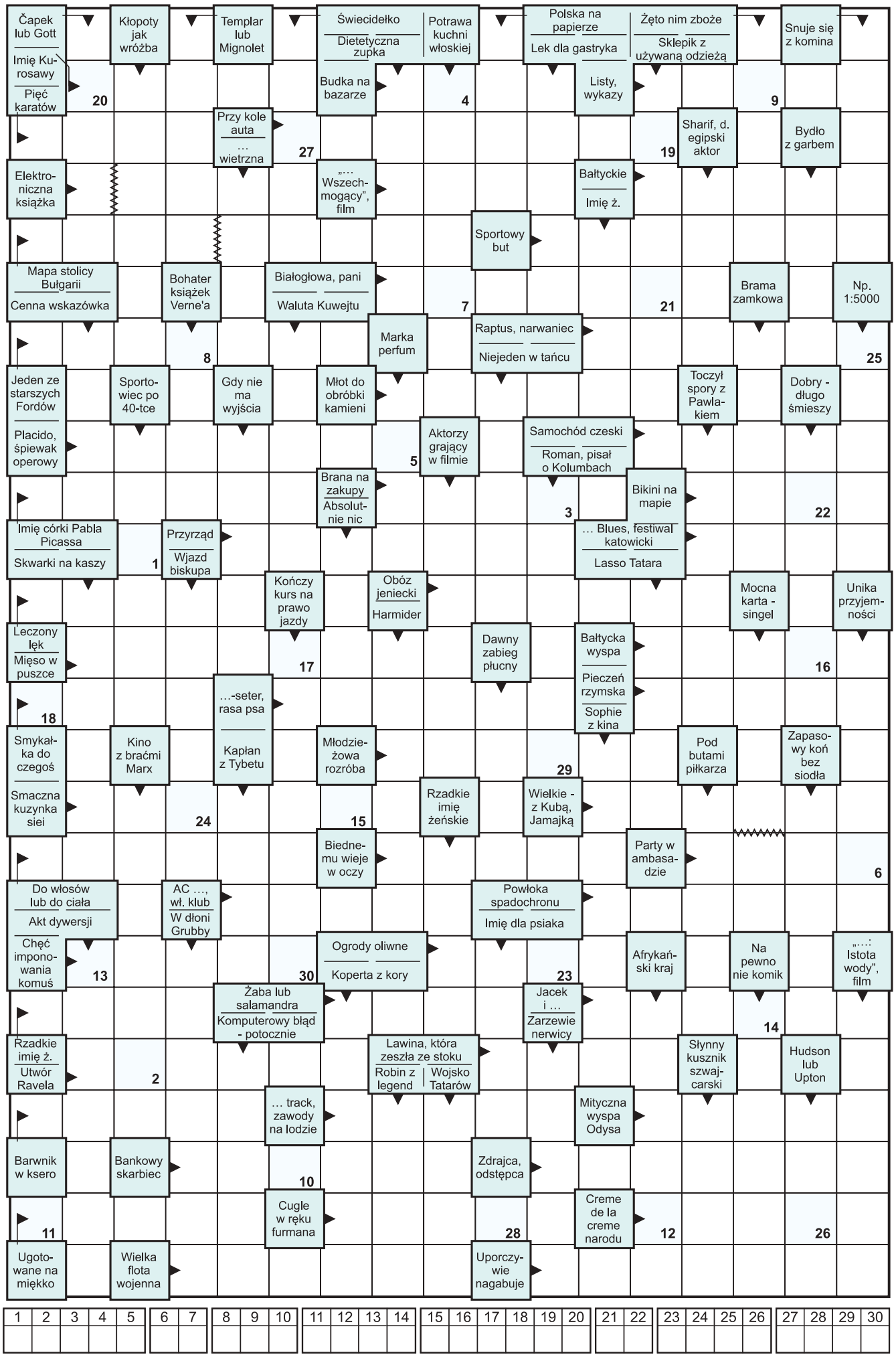

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HUMOR

Pani na lekcji zapytała Jasia:
– Jasiu, odmień przez przypadki „kot".
– Mianownik – kot, Dopełniacz – kota, Wołacz – kici kici.

Pani pyta dzieci:
– Powiedzcie mi dzieci jakieś zwierzątko na A.
Jasio wstaje i mówi:
– A może to karp?
– Nie Jasiu, siadaj. No dobrze powiedzcie mi teraz zwierzątko na B.
Jasio na to:
– Być może to karp?
– Jasiu za drzwi!
Jasio wychodzi.
– Powiedzcie mi teraz zwierzątko na C.
Nagle drzwi się otwierają i Jasio mówi:
– Czyżby to był karp?

– Cześć tato – mówi syn do ojca informatyka, wchodząc do mieszkania.
– Wróciłem.
– Cześć synu. Gdzie byłeś? – mówi ojciec, nie odrywając oczu od komputera.
– W wojsku tato.

– Mamo kup mi małpkę.
– A czym będziesz ją karmił Jasiu?
– Kup mi taką z zoo, bo takich nie wolno karmić.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
To nie będzie łatwy tydzień. Między Tobą, a rodziną będzie dochodzić do niepotrzebnych kłótni, co tylko pogłębi Wasze negatywne emocje. Duże ukojenie przyniesie Ci sport i medytacja. Uwolnisz się w ten sposób od swoich męczących myśli i odczuć. Uważaj jednak, by nie przeforsować swojego organizmu.

BYK 21.04 – 20.05
Odważysz robić się rzeczy, które do tej pory były poza zasięgiem Twojej wyobraźni. Poczujesz się wolny i szczęśliwy. Zaczniesz zarażać swoją pozytywną energią inne osoby. Może nie spodobać się to ludziom, którzy do tej pory czerpali najwięcej korzyści z Twoich lęków i obaw.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Przed Tobą wiele ciekawych szkoleń, które będą dla Ciebie otwartą furtką na rynku pracy. Będziesz mieć również okazję poznać ciekawe osoby i poszerzyć swoją sieć kontaktów. Pomimo napiętego grafiku, będziesz szczęśliwy i spełniony.

RAK 22.06 – 22.07
Wiele Twoich założeń nie pójdzie zgodnie z planem. Ciężko będzie Ci znaleźć motywację do działania, możesz czuć się zrezygnowany i zmęczony obecną sytuacją. Będzie doskwierał Ci smutek i przygnębienie. Możesz stracić panowanie nad swoimi emocjami i wyżywać się na bliskich Ci osobach.

LEW 23.07 – 22.08
To dobry moment na wprowadzenie zdrowych nawyków i zadbanie zarówno o swoje ciało, jak i psychikę. Odetnij się od negatywnych ludzi i informacji, nie wprowadzaj do swojego życia niepotrzebnego niepokoju.

PANNA 23.08 – 22.09
Będziesz patrzeć na świat przez różowe okulary i widzieć samo otaczające Cię dobro. Dobrze to wpłynie na Twoje samopoczucie i pewność siebie. Pogłębisz swoje zainteresowania i odkryjesz nowe rzecz, które sprawiają Ci przyjemność.

WAGA 23.09 – 22.10
Możesz zmagać się z silnym smutkiem i przygnębieniem. Ciężko będzie Ci znaleźć coś, co sprawi Ci prawdziwą radość. Negatywne myśli całkowicie zdominują Twoją codzienność i wpłyną zarówno na Twoje życie prywatne, jak i wydajność zawodową. Nie obawiaj się skorzystać z pomocy specjalisty.

SKORPION 23.10 – 21.11
Poświęć więcej czasu na odpoczynek i lenistwo. W głowie pojawi się chęć wyjazdu w zaciszne miejsce, z dala zgiełku miasta. To będzie dla Ciebie chwila na odświeżenie umysłu i złapanie dystansu do codziennych problemów.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Staniesz przed wieloma trudnymi wyborami. Postaraj się dobrze przeanalizować wszystkie swoje za i przeciw, nie podejmuj też decyzji pod wpływem impulsu czy silnych emocji. W miarę możliwości zasięgnij opinii innych osób, ich zdanie może być dla Ciebie bardzo pomocne.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Będziesz musiały zmierzyć się z wieloma przeciwnościami losu. Plany, które miałeś, nie pójdą po Twojej myśli, a to tylko podbuduje Twoją złość i frustrację. Postaraj się przygotować jakiś plan B, który będzie dla Ciebie najmniej bolesnym wyjściem z sytuacji, w której się znalazłeś.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zrealizujesz wszystkie swoje zawodowe cele i postanowisz więcej czasu poświęcić sobie i swoim najbliższym. Przed Tobą wiele spotkań z przyjaciółmi, które pozwolą Ci się oderwać od rzeczywistości i złapać wiatr w żagle. To będą miło spędzone chwile.

RYBY 19.02 – 20.03
Skup się na rozwoju osobistym i sprawach zawodowych ale uważaj, by Twoja determinacja nie zaprowadziła Cię w ślepą uliczkę. Postaraj się znaleźć równowagę między pracą i nauką, a czasem wolnym i swoim życiem prywatnym. Nie zaniedbuj relacji, na których Ci zależy.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl b5681dffa9